

5647

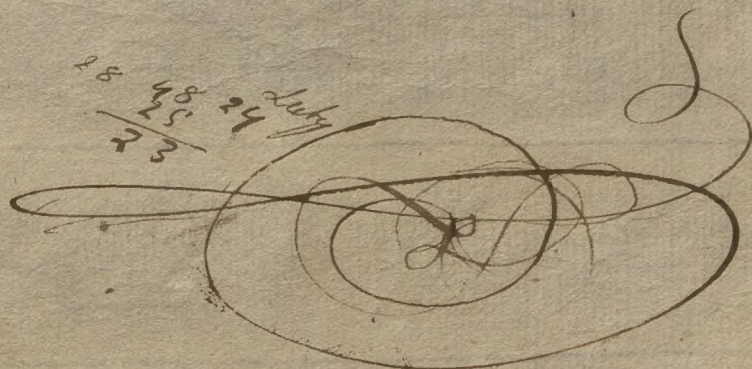
Wtactystarz

Gdy napadnie na papas wspanięty sobie ciuścis
To pije na tyje wiece jest ty lico papasem

N. Inw. 5647

Władysław
Król Polski i Węgierski.
Pod Warą

Dramat
Tragedya w 5. Aktach, oryginal-
nie wierszem z Dziejów o czystych
przez Juliana Niemcewicza napisana
na

28 48 24 Luty
25
23


Oboj.
Władystaw, Król Polski i Węgierski
Elżbieta, Wdowa po Albrechcie Królu Węgierskim
Władystaw pogrobowiec Syn iey.
Janowski, Hetman Polski
Kurjad, Wódz Węgierski.
Karaimbey, Posel Turcki
Elwira, pawiernica Elżbiety
Zawisza, Rycerz Polski
Bottos Rycerz Węgierski.
Wielu innych Rycerzy, Giermki, Stuzba.

Scena w Obozie pod Warną.

Skł I.

Scena I. Tarnowski Zawisza.

Tarnowski

Jakiż los, czy Zawiszo, iak nagłe przyczynny,
Wtak oddalono ciebie przywiośły krajny?
Czyliż Polska w ustawiey po królu testniecia,
Przyśle swe szczęście wilego zaktoda powrocie,
Czyli twoje tuła nowe posłki mu wieda,
Czy niebacz stoga, naród nasz trniety przygoda?
Mów; nie dłużej się ze starym walkami kwatlonu,
Tyle lat od ojczyzny lubey oddalony.
O losie jest hey drogim wieść ić niedzielnym.

Zawisza

Panie! o los ojczyzny przestani być troskliwym,
Królowa której pieszczą państwa powierzona
Patrzeć na Szweda Jagiety długo przyuczona
Madrę wielkiego króla trzymać się ustawy,
A kraj stoi wśród szczęścia pokoju i stawy.
Sitwa w niezgodach szuka powstania sposobu.
Potęga ich z wilem zstąpiła do grobu.
Nad nimi stabych następców, choć niecyśa posiadat,
Nie drwignął berta którym wielki osterwiek wtadat
I niezgodę, która się między braćmi szczy

Powrót chyba królewski szczerliwie uosmierzy,
cile ożennia nie wraca? stary niespokój nie
Przezemnie mu te szyki przy sytaia zbroiny,
Leż gdy wszystko uosmierzy, gdy wszystko zwycięża,
Niechaj abyt krwi dłańwego pódwici nie orża,
Niechaj wraca, niech serca pód kół testniace,
Nadziei przytomność...

Jarmark

Ah! ziemiey gorąca
Ja i nowe zyczenia, pięć lat już upływa,
Półkroć się ziemia nowym plonem okrywa
Jak Madystaw nie zedławy hetmu ni francera
Petri w walkach powinnosć króla i rycera,
Nic wotnie stumieć nie może sena nadu wojownicza
ani swietne zwycięstwa, ni krwawe zdobycze,
Ni ta chwata która się okrył już przed światem,
Ni Bulgary, Albany zwyciężkami butatem.
Zguste do postawachistwa, ta nowa potęga
Co nburzywszy czoła, Europy już sięga,
Co o Bizanckie mury z woskiem się ociera,
Armurac który tylu królów kota odbiera,
Widząc że mnożstwem siła nasza nie tamana,
Kardę przed madyrni królem zgiac mwiad kolana
I prosić o przywierze; toż twierdże i króla
I wszystkie mu zdobycze wiotryści oddać.
Przestaj na tym Madystaw, a miar aderzony
swięta między królemni przysaga stwierdzony.
Koról z Wamny już wyćagnat, by Turkowie trwożył
Obozem się nad morza brzegami potoczył,
Juz wkrótce znak powrotu dadzą traby głośne.

Kaukaz

Ah! caki dla was byi mwa, chwile te nadejście,

Kiedy po tytu pracach, po tak srogim boju,
 orężem chwalebniego niebywasy pokażu
 z leucarni do kochanej wracać ożyźniny.

Tarnowski

Nie te to przyjadłu prace, nie te blizny,
 Ni w tak długich wyprawach poniesione znou
 Trapią nagwiecey czteki; lecz te niepokoi,
 Ta taieinna tęsknota do ożyźney ziemi:
 Nie raz rycerze stędnac nad brzegi Tronkiemii
 I smutnie patrzac na tę przestrzeń niezmierzona,
 Nie iwi swe trudy, ale Polskę ulubioną,
 Płakali: iam tak rocił pomniac ze starym
 starszyc, mgłem umrzeć w tej ziemi nieznanej,
 Ani wciokac dzieci nie przyjeleń rzewnych,
 Ani w wiecznym odpocząć grobie obok krewnych.

Kauwiska

chwata, Panie, ta wszystko troski wam ostadza.

Tarnowski

Prócz ożyźniny, ta wszystko Polakom nadgrada,
 I nie pierwile wiedzki rozlistny az w kraie
 Gdzie stonice z buwalowego Helespontu wstaje,
 I Rhodopeyskie góry w obłokach ukryte,
 I te greckie osady Persom niepojęte
 Poznaty oręż Polski: opór wojuszką pełny
 Wiodł przez pola gdzie niegdys miazne Macedony
 Prowadził Alexander iak on stawy chwały.

Kauwiska

Czemuż być zwierzni los mi zayrzat nieżydliwy?
 Słyszec o wawych czynach chce i we mnie resta,
 Wszak Panie w twych obozach miodow mioda zrosta,

I ożemż się dziś pora wstawienia odwieka?

/ Giermek przynosi bilet Sarnowskiego, który przesyłałosy /
Sarnowski

Ony młodziencze i ciebie stawia i wroce otekai;
Pracze niż rozumieny zderzenia się rodza,
I dilo jeśli niepotenne wieści mię doznoda.
Króla znova nannaia Huriaid niespokojny
Do ztarniania przysiera i wyderania wosny;
Zawrze mię lekał otek ten durmny i zdradliwy,
Umie króla zapalić umysł stawy chłowy.
Lecz w wyprawach które mu kreozie wystawia
Zdradne iakies zamysły od dawna już knuie,
Nie bez nadzieści widzi, że król z obcy ziemi
Wiedzi ich berto i czyny okryt się swietnemi;
Z Elibida, skryte iakies miał porozumienia.

Zawisza

Z Elibida, która króla z pierwszego spojzenia
Tak umiała zniewolić ciotami i kochanki.
Ah! Parcie doświadczoney nie ubliżay ręki,
Prowadź młodego króla wśród tych skat zdradliwych,
Sarnowski

Nie ma król na swym dworze bardziey muryzujących,
On się przy mnie urodził, on się przy mnie chował,
Przy mnie w lata i w nocny przodekbiu postępowat.
Przychylny do drogiego Jagiellów plemienia
Stawa mi się tak czyste iak moia zyczenia.
Ani za clame reddy pewnie się powstydze,
Kocham i króla, ale podchlebstwem się brzydze.
Niech zaginie, kto tyra się królom wastuguje.
Ale Huriaid widze ku nam postępuje;

4

Jedźmy do króla oddać z przyjsia twego sprawa,
Jedźmy strzedz jego młodość, i cętość, i stać.

Scena II Huniad, Bettos

Huniad

Swoja przyjaźni, twoe wierne ku mnie przywiązanie
Jedniac szczerę i moję stronę i ufać,
Zwierzami i tajemnic od których zawist
Los Węgier cały i nie wysoki i zamisty.
Wiesz gdy śmierć snem niefortunnym Albrichta ujęta,
Wiek sześć Węgrów na tron Władysława wzięta.
Zbyt słaby stać się tu się na przeciw nie smiałem,
Sam go i owszem pierwszy królem powitałem,
Huniad w sercu wyrzucił i zawiść i żądza,
Pokrywałem konieczność wierności i zastona.
Wiesz że król, czyby zmocnić prawa do korony,
Czy siłą królowy samą zniechęcony,
Chciał z nią, berto pozbliżyć, lecz przywodzić cię
Odepchnął, tu wzięta na krzywdę swoich mściwiła.
Nie przewiem na której już los jądnia potow,
Sudzić króla, tajemnie wspieraniem królowe,
Nadziatem by w ożywi, odlechna ziemia,
Tam iey nieba zadem rozwiązały brzemie.
Wydała na świat syna; Ulryk wystąpi skryć
Wziął od Elżbiety ostrą tu powierzone dzieło,
I zawiść do kościoła, gdzie przedków korona
Kaptani pokazali dzieło wienioną.
Pospółstwu zebrałemu; na widok tak tliwy,
Na przemian przedków, na stani matki nie znieśliwy
Garnął się do Elżbiety, zaczął lud zmiękczoney
Władysławowi przeczyc wzięty tu korony.

Pożar natym domowej wojny iat się szczyć:
Kroć morderczy gdy tatob mógł go być uśmierzyć,
Chcac żeby się Polaków wojska ustabiły
Wzniesić na przećiaru Niem otomanki sity,
Lecz napróżno; czyli szczęsna, czyli też odwaga,
Los Madystawa rno zamysły przemaga.
I mógł Turków, i zwycięstwy przywód do przynierza
Pettos

Lecz coż Panie wyriesty umysł twój zamierza?
Czybyś wojska Polaków pietnie stawia, mnestwa,
Ustabić mógł przez samie nawet i zwycięstwa,
Ieżakż możesz utać korzyść dla siebie zdobywać?
Coż chcesz czyścić po tylu staraniach?
Sturiae

Panowac;

Uwolnić ma, Ocyzyne, od obcej przemocy,
Wstawić się lub też w wiecznej progażyć się noy.
Dość długo Węgry były obcych Panów tępem,
Czas odzyskać swobody krwi wstawney okupem.
Wkradła wotrym, próżnżestug gda rniem i wianiesienia,
Ison jest nadgroda, cnoty nie zaś urodzenia,
Kto śmie nieprzyjaciółom odważnie się stawiać,
Kto czuć chce swój naród i bronić i zostawić,
Ten sięgać może po te najwyższe naschoty,
Niech wniydia na tron tępem tyranów okryty,
I takim iadca wchodząc: iakież do korony
Prawo ma dom Niemiecki, albo Jagiellony?
Ie ich kilku strwożonych zawota panów,
Nigdy na to nie razta zgoda wszystkich stanów.
Iadze Węgrzyn panował ze srodut wolnym,
I iad sami iedim uległ, iedim był siowolnym,

To by daleki trwogi, wraku mych gotowy
Pieran, tym większym gromem przysłał woallt gromy.
Wierz mi, serce nie gardzi sztudniemi obrót,
I gdyby nie Elzbiety zbyt sławne cioty,
Gdybyś nie brzydota krótkim podziwianiem,
Władysław znowu nie był i ja byłbyś pianem.

Potto

Panie! smutność namysłu twórego jest zbyt cierna.

Kunrad

Nie a niebezpieczeństwa gdzie jest nasz statek.

Potto

Władysław znowu pokój i do Polski wraca.

Kunrad

Wstrzymać go, zerwać pokój, w tym moim jest sprawa.
Znam Władysława, nam ten dukt nie spracowany,
Wierte że wójtostwa rycerstwa prauość ich sławny,
Dziwne jego zbiegowce to wszystko uderza.

Co kradzież może stać króla lub rycerza

Wierze że smutek przysięgi tak go i trwamy,

Ze Samowyski te bogań w sercu jego mnoży,

Ale tatwa jest uwasz metodami wiek zły,

Kapale, ogniem dawać uiryt zwołać dobitny

Stawie iedni protyżeci Władysława zginiały.

Albo polegnie wbykieru miewa uirlesionny,

Sub opowzeczony od nas wojsko wstawie stawi,

I za darie nam krzywdy ucieczka kapłani.

Potto

Dajmy, że Władysław od państwa oddalisz;

Królowa, syn królowego ty iey sam ocalsz,

Wszystko do twoich namierzeń przeszkody ci trawny

Kunrad

Wiedz Przyjacielu ze mię królówi nie trzaski.
/ppodaję się / nie nie stukie, przyjacielu tożka nie jest / tak /
Dowiedz się tajemnicy, królówi mię kocha

Bottos

Ciebie Panie!

Hunida

Niechaj cię nie dziwi to szonście,
Mitose iey poprzedziła niechetrne karmesce,
schowane w wałkach, satuki nieznateln kochania;
Lecz wiesz, iofzestó wiedzę daley niż straszenia,
nie abiegają się o iey mitosć ani mian;
Przyjacielu, nie serce iey zadani lez taki.
Znam iey mitosć dla syna, znam iak jest iey luby,
Lecz wiażę kray wniernadzia, ze bliski swej zguby,
i Dzieci matoletnie bez wpiarcia, obrony,
zleby znosiło trudy i ciężar korony.
Silniejszy brzeba reki do bertem maderia,
Podemnie niech się uoy satuki pamiowania:
Niech patrzy iak ia rzadze, iak królestwa bronie,
moje dać przykład, miewem kto osiadł na tronie.

Bottos

Pierwie gdyby chiał naród cerie tve zmyśstwa,
Gdyby tron był nadgroda zastugi i masta,
a nie stacnicy tej nadgrody nie wart był odliczyć
Jak ten cogo tyłekroć dzielnie umiał wspierać;
Pierwie królówi, berta sugać ci się gołbi.

Hunida

Zostaw mnia tu sarrzego, Madystaw nadchodzi.

Scena III Hunida

Wspodaję się, lecz iakże ostrak króla otacza nidosny,
I sarrzowski zimi idla, ten sarrze narnosny.

Władysław

Prochci Polskę i za nią życie nie poświęcić,
style iey szczerze, wielkość i cudo pomnożyć;
Jo ma cnota, a raczy powinność moia.

Jarnowski

Królu, desyć ci srogiu trzydzięty iuż boie,
i szczerze, oświada, i troie spełniły życzenia,
niech cię dajnik dła stawy Polskiego imienia.
Od moty aż do Tracys przeszli twe rydze.
Harystwo chwalebne uwienione przynajm.
Stawa ci teraz innie otworzyta: korota,
nie lednie tylko miasto paruiacantona;
Innym czynem daję można swiatym parui,
Chrobrego, Kazimierza, Polaka robrni świeci.
Niebo moze ci dato poel berte narody,
Uzyczestwić ie mozez morda pokoiu z gody;
Oba państwa zedda, troych staran łody pędzy:
W Heczech Elzbieta iazze kordy ci przeczny,
Polaka ci zedda, w silnie niecaubie zaozistei
Przuda pozar miadzy krwie twoiej aiazda,
Wracay; niech woysko chystnie z niewowow i znoiu,
Pokaż że równie wielkim w bitwach i w pokoiu.
Jo me zedanie... Wiesz, Królu że szczerze nim wterda.

[pożuraige na Huniada]

Innych miłsza iest moze kadrzm moim rada,
ale Królu znowz ludzi, urniay wic obierać.

Huniad / Hunisiany

Jam chęci woynny anieś, stricim tego zapierać,
Zna król że rada moia iest szczerza i prawda
że cel iey dobro Węgier i korony stawa;

Zawartem pokój, słowo króla wyrzeczone
 Jest nieodmiennie, święte, niezłomnie utrwalone.
 Lecz szczęśliwy Woykorn narodził się z okoliczności,
 Lecz gdyby nie zwyciężył, gdyby nie był zwyciężonym
 Walecznym rzetelności stać się nie mógł ofiarą,
 Niż najniebezpieczniej korzystać niewiedzą.
 Nieba cnotliwych zawsze strzegły niewinności,
 A świąt swą zemstą krzywo sprzyjał im.
 Znać mnie przyjaciele: choć się żel oddele,
 Nie zapomnie opanstwo mych, o wotach meych dwoje;
 I dzień ten szczęśliwym będzie za stracony
 Gdy poddał się odepść nie wazności.
 Chas. są już do tych świętych powinności spieszyc
 I wielokrotnie oczyścić serce nie nadziej.
 Dzielny Jarnowski, skoro z głębokiego morza
 Jasnemu na czystym niebie pokazać się zorka,
 Niechaj wojsko z obrotu zaczął wychodzić.
 Podążały łodzi! dzielny Woykorn chęć najeżdżać
 Niechaj polym przyjaciel i królowi bliski
 Wiedzą swe putki świetne dzielny Czertoryski;
 Petchorcy niech idą pod Sanguwki sprawa;
 Kmita, Firley, Ostrogski niech chorągiewkawa
 Przecierają srebrno-piórnych w środku prowadzą.
 Podążały Woykorn zaś całe pod twą niechaj dążyć
 oddać się —

Scena V. Władysław Jarnowski

Władysław

Tylekroć moment tak rzadki

Przyrzeczę, niekoniecznie kraj nasz wiedzieć ukochany.
 Czemuż ja jeden wjeżdżam tuż zwycięskich sztychów
 Wśród radośnego wojska wosłych okrzyków,

Smutney tęsknoty niesz w sercu niepokoi?

Jarnowski

Panie! jaką przyczyną cnić może dłoń twoją?

Chcący ja, z dłońmi widzę umysł twój straszący,

Wiesz jeżeli Jarnowski jest ci przywiozany.

Władystaw

Wiem twój przyjaciel, ten niebieskawy ci dar luby,

Co koi ciężkie żale, drogie wraca z guby,

Co gorzkie niesz życie stęczy, nieszawa,

której rzadko będący na tronie doznawa.

Młok niesz nie ci podolebce, oleda ci otłuwcy,

I wśród taw ci celebret od niebieskawy ci.

Najmilszym jest ci darem twój przyjaciel szczerzy:

Sej ja nie serce kłusze z uprosia otwierca,

Ja nie wosperata uprosia i nieszczes, i bota,

Ja nie ci nie, uprosia ciężki wosperca niepokoi.

Jarnowski

Wiedu! co może twój trućać powódzenie,

Jakich los?

Władystaw

O! nieba.

Jarnowski

Mów.

Władystaw

Mitosi pitorieru;

Zatruty szczeru i ten żywot optakany.

Jarnowski

Panie! szczeru w tym sercu twój szczeru rany.

I ten umysł.

Władystaw

Daremnie stasze si, pieszcy,

Gdzie oledyse gdzie niesz szczeru i niesz leczy,

sądziliem że ta wojna, że te strogi boie.
Zetrze iey pamięć, ulża ciężkie żale moie.
Niebaczny! tak się w moich nadziejach myliłem.
Utkrwiony podług wszędy wraz z sobą nożem
wśród różnolitych krajów, wśród lasów piosejnych,
I wśród skal przepaściстых ludzi niedostępnych
stałaś mi iey obraz pierwsze dnia promienie,
I bezsenie strawione okrutne noce dzień.
Co mówisz? w bitwę zapale, gdzie mnię rozpacz niostę
z niebospieczeństwem miłość ta nieszczęścia rości.

Jarmoustki

Królu! i na toż niebieś taskam ci daty.
Duszę wielką i umysł wprzeciwnościach staty.
Żebyś namiętnościom dawał się dłoń włożyć,
I dobił ty pod cieżar miłości upadać.
Wiem że z uosobieniem któregoś jest naisty
Najcięższe do uwolnienia miłości pomyśły,
Lecz tak straszna ta miłość, słabość wystawia:
słabym rządzi, lecz mieniący ciekawym
zapęty twe szlachetnie, i wierzą mi Panie,
Cel ich uwielbiarni kiedy słabość twoja, garze.
Wacay ci i szczerze powiem: Polaków rygorów,
Polaków tak do twojego przychylnych plemienia,
Pragnę żebyś tak świetnej korony pociąg,
Dzielił się z gościną ciot twoich i radu królowa;
Pragnę żebyś tym bertem co tobie oddali,
Podobni tobie miastom prawomocy utradali.
Lecz Elżbieta nadzieje te ci odejmie,
Gerard cię dorać cię twem, lud ci twój buntuje,
I w tym może mienienie stolicy iey kotnierze...

Giermek uchodzi władystawa i mówi

Królu! przybyli z Węgier do Wojska rycerze,
Donoszą że przex kufiec Petchorców smiaty
Wzłata Królowa, syn iey, i znie obóz cały.

Władystaw

Wielki Boże! dźbieta!.. Miesie mrozie salszywa.

Giermek

Wódz który się przedawiać umia z tutej przybywa.

Władystaw / ps. Jan i Jan Kieps

Jak pomysłuc nam nieba zyskać i zderzenie.

Siernowski

Podayby szczęśliwzemi były twoje pitomierze.

Władystaw / przeziębiony

O Boże! zakaż radość serce nie przerukaj,

Jak blisko często szczęście przemienilo się tyka.

Przed chwile, zacięci i sercu wderzły niezgodnie,

Serca już wrygłło łub, i wrygłło mogełnie....

Łech niawiem czy się stoćka ciężyć marn nadwiera?

Nieszczęśliwi i tacy się podawac nie smieją.

To prawda i inny bytem kiedy nie widzieli.

Młody rycerz, i zżęze nie, niezdobila chwile.

A może prowadzenia i to trochę miewa,

I te laury któreśmi zdobica, nie zwycięstwo.

Se walcii i w obozach ten trudów ciąg ciąg,

Jakieżkolwiek w tej obozach spinacia nie zedłaga.

Piekność lubi odwoaga i waleczność cenie.

Az! gdyby chęćta elzisteu srogieś nos odmierić.

Nie maie mi zwycięstwo, chyba że iay eltonie

Z laurów wieniec uwity wolez, narne skrocie.

Kieniec Aklu Sieruszego.

Akt II.

Scena I. Królowa, Elwira.

Królowa / wyjasta na Elwirę /

Kochaniec mój Elwiro! wstydzi mi się czas ten i stępnie
Twoja mi tylko została przysięga, zemsta;
Podjecha co wśród trosk i ucieczki i trwoży
Nie potrafił mi wydrzeć nieprzysięgi srogi:
Wtyle zmartwień iach, ty mi stępniesz tylko życie.
Sęć gdzież jest syn mój, gdzież jest to niebezpieczeństwo
Elwira

Patrz! rycerze ścisty oddali go pędzą;
Znała, że syn twój bierze królowi ich przysięgę,
Że z nimi iście i inni w błęgrzech przedwzięty,
Że strzedz trzeba... Królowa

Nogaż się lekać okrutnicy
Zbiec, która nie zna niebezpieczeństwa swego doli,
Nie zna swoich niebezpieczeństw, ni smutnej niewoli!
Zbyt nie ostrożność, dzień ten jest przysięgawczyca.
Elwira

Patrz! wśród wojsk tych zniechęca krzywd twych i mściwych
Wiemy tobie tłumy przysięg na te stronie,
Żeby ci zabezpieczyć spokój lub obronę;

Niżli ciębie opuszc, krewo sioła wprzód przeleć,
Niegdyś w nim portadatas ceter tuwa, niadzieie.

Królowa

I teraz co portadatti kochanica Elwiro.

Krewo moje przywiazanie, znasz ma, młotem szachera;
Wprzećionosci które, młie sąga przeznaczenie,
Jedno młie, Huriaada wywierato wyjomirieniu!
Kto ma tego co kochel, wszystkiego nie stracił;
Tyśiac przesunków nie też rzut oka zapłacił.
O dni pierwzych młotów! wyscic ulećciety,
A piarniec tylko wawze i reny zostety.
Dawno cię niżli rozumiać ogień ten zewaga,
Zaiat się, ninni młie smutna związata przysięga:
Sedwien uwrzate pierwszej młotłości młie zore,
Gdy Huriaad na oycu młiego sternał elwore;
Okazaty, odwoziny, puszny, stawy chćiwy,
Wkrucenoyeti boicchi, wogoritiwoich zwoyczaca szacheliwy,
Okruty dupem, wchodzit wrodeł tyśiac okrzykowi,
Najpisknięszy z catego grenel wosioronikowi.
Widok ten zaiat w sercu młym okucie tleznienne,
Pozriatemi i zwoyczace, i ciężka młie rane.
Szacheliemi bytyby żyćci młego te ptonienie,
Kiedy na ciężkich trochów młoch dopietnienie.
Dogadzaiac przysięgami i piarnio norytkowi
Niedzienna dać musiata młie reke Albrucitowi.
Smutny los piarniacych! ostatni zpodstaniych
Kierstnie szacheli w ciężkich stłomnaciachobrennych;
Jy stłego wyroku olieru zbyt tllioe,
Kochi młie się bysny nigely niabyły szacheliwe.
We traci młie przywiedziono do otarżewo cioty,

Jam tylko pariatata o ognia ci zaistych;
Nie bytaś ze mna, żalu nie może wzmierzyć
kto nie ma nawet komu ruzczęść się swych zwierzyć.
Jesnota chto, nicie skryta swym cieniem,
Kryć się muiatcem z ptaczem i z kazdym wstetmieniem,
Nigdy dzień iwny oczom moim nie zeznawieć.
Zszedł Albrycht, i mni pectistwo swych steremnia polecit.
Lech gdy stochwa nalczicie ciowyc mni zeczyne,
Gdy nieba zadenego zastety mi syna,
Wladystaw znou hiew w dlonicy progiatci niedeli,
Bierze dxiectwo syna; ia matkei wrieweli
Zuchwatego zwoyciaca przychodze tu btegec.

Elwira

Je wiazu losom twoim zedatci sie pomagac.
Paru! uyrzysz tu króla, zadenit uyrzód twoy reki,
Jeżli się w sercu iego zateirly twoe weliki.
Od stogici przesledowani Huniada ci zewoni.

Królowa

Od tych sama mni cnota Wladystawei broni,
Nigdy pcelty postepiek nie skazi ta dlon.
Nieprzyiaciotka iednak szacowac go mowa.
Meżny, może zuchwatly, duxa iego tkliwa,
Jest ryarzem, to dosyc, a iem nieszczęśliwa.
Lech niechey nie rozumie zeby z syna streta.
Zwoyciastw iego mogla być reka ma zupitota.
Huniad rolorie rriegt kraj newz od surkioi zachowac,
Mogaz si iinne w sercu mym ognie zaymowac?
Stogi Huniada obraz wrami pectmie.

Spodtrzegajac abliżaiacego się Huniada

Elwiro! iakiz ryarz ku marni postepuie?
Spoznaway go! Ciebież ia widze!

Scena II Ciz i Huniada

Huniada

O jak szczęśliwe spotkanie!

Seo! królowo wiakimże ogladam cię starnie?

Spatrzac na strach! Wśród radości, iakowż wielokmiz xammu-
cit,

Ita strasz....

Królowa

Winnymś starie mia porzuć.

Ciezko doznać straszego wyroku odmieny,

stracitam parstio, wzięty syn mój ukocharny...

Ah janie! ty mie wspieray utak ciężkiej potrzebie,

Wszak niemiernieć chroźszego nad Syna i Ciebie.

W tobie przodkio mych byleć nadzieia i celyna,

Deuodżiteś pod oycem, wspieraycie dżio Syna.

Wróć mi go, wszak od ciebie mogę tego żadać.

Zapomnieć trachio kiedy wac będę ogladać.

Huniada

Wdziaczność która ci winien twoiemu domowi,

Swoley jani dobroci, miernu krajowi.

Alecygawie zapiełone wserca Huniada,

Próżno na mnie Władystaw doctoiensciwa wktade.

Mam obowiązeki nim on był iaszcz obratym,

Estern obywatelom, a potym poddatym.

Paru! ciężko test zeuwxu sercu wyrzosternu

Podlegać, coż dopiero królowi obcernu;

Żadać myst jego pierunza cyrzyz na żadać,

Strach w Węgrzech, a tylko o Polzecz janiasta.

I teraz żawart pokoy i oręż zwycięzki

Łoż, na nowe Węgry wystawiać klaszki,

A kłótnie i którego niechłoznie szuki,

Przerucia te skaty straszliwem i krzyki.

Skoro król zwadził ciemną rzeszę, przez nowe upadnienie
Potwiera wkrótce nowe smierć i spustoszenie.

Pani! ierli ci ludu twego los przenika,

Jeśli syna i wstawa catoś ci dotyka.

Zapobieg tej. wiozącej nad Węgrami klęsa,

Wszak Prośby mojej nie mija i na końcu zwycięża:

Niechaj pogatunki kują do reszty dokona,

Niech broni Węgier gdy mu straż ich powierzone.

Niegdyś mogły u ciebie prośby Huriaada.

Królowa

Pani! zausze ci srogi duch wojen posiada,

I serce twoje innymi uczuciom zastąpiła.

Za rękaw mój obozy i bitwy zawzięte.

Leżysz się żeby Turcy wkręcy nowi nie wpadali?

Zwalczeni wkrótce sami pokoiu zadali.

Przysięgli, danej wiary potrafią dochować.

Czemuż ta mam ten straszny pożar znosić i mój?

Próż weter tyłe ciężkich nieszczęść muszę znosić.

Nie rady przyszłemu dawać, lecz litość prosić.

Huriaad pironia

Latwo ci, pani znajdiesz tkwiałe dawne wspomnienia
W sercu króla, i mocne wdzięków twych wrażenia.

Królowa

Zarzut taki odbierać nigdy nie sadziła

Od ciebie, dla którego koronę wzgardziła;

Od ciebie, dla którego wśród niebezpieczeństwa

Wzrastała, poruciła gdzie zbyt mogła ci uiszczyć rzeczo.

W ustawicy trwożyć myśł ci, sięgając wśród boiwo.

I także to nadgroda tylu niepokoiwo?

Jam dla ciebie wzgardziła reka Władystawo,

Inneaby utrudziły jego młodoc, stawo.

Lecz nieba wiedza, iżliż wielkość iść chciwa.
 Ah! nieznając iey, mnieybyrn była nieznaczliwa,
 Gdyby la dogadzała mernu ryzeriowi,
 Oddał miie byt takiemu iak ty rycerzowi.
 Straciłabyrn koronę, przez takie kameście,
 Leczbyrn lubę poznata spokojność i szczęście;
 Nie iaterr z kobiet które w obłudzie ułożone
 Dają chytrym zarrystom skromności kostonę,
 Nie umiem wzniecać ogni nadziei wątpliwę,
 Nigdyrrz się nieustydziła tego żem iść tkiwa.
 Kocham cię Panie: wierz mi że neda ciębie uwieścić
 Nic mi nie iest droższego, ledno chyba dziecię.
 Wspomnij że w nim iest węgier nadziei iedyńca,
 Jeśli ci miła miłka, pamiętay na Syna;
 Przechciać miie, przyrzektes przez twe pośrednictwo
 U Władystawa wiata odzyskać dziedzictwo.
 Dokonay dzieła, niechay węgry swe obronę,
 Niech syn mój tobie będzie wirien swa koronę.
 Wychowany w nieznaczciu, poydź cioty torem,
 Poydź ze turcia, rade, i turcy czynow wzorem;
 Nakon do tey ugody arryst Władystawa,
 Wspomnij że iey nadgroda ma raka i stawa.

Juniael

Pani! wyrokierm szczęścia moiego praciay,
 Kwieć, chciabym zgasić zayrat wzardosci porozisty,
 Uługiemni dostajic preigry twoiey raki;
 Teli iest, przysiegam na meą miłosć, na twoe wdziaki,
 Że ten oręż synowi twernu tron odzyska;
 Że się pomści neda królem który nas uciska.
 Tysiac węgrow iux orka tylko twego stowa

Królowa

Niech mi, niebo od gwałtu takiego zachowa;
Iaby mi podobna zbrodnia miała rozkazywać!
Nad tym który w nieskończoność umiał nas szanować!
Mógł nieprzyjaciela mego niecałować,
Mógł z nim walczyć, lecz się umiem zbrodnia brzydzić.
Myśl, ta, takiego jak ty daleka rycerza,
Lecz strasz płomie by stworzył którego ^{zotni} rycerz
Nie urzósł wierności gorliwość sadowa,
Niech przyznaj mi, bez skazy żyć nie szczęśliwa!
Żeby syn mój podłysciem tronu dostąpiwał,
Ach wolałbym żeby nigdy nie pisał!
Wolałbym by wreszcie straciwszy w obronie
Cnotliwym żył w ubóstwie, niż zbrodnia na tronie.

Muniad

Ciebież Władysław Węgrom nieprawnie panuje,
Zadani tu i wroże zdrady na niego nie knie.
Swoje prawo honoru zachowując siła
Nie postępił podczytany bym w moim umyśle.
Lecz królowo, bez wojen, bez zdrady i broń,
Twój stary serce zwycięży ku sławności skroni.
Otoż i sam Władysław ku nam postępuje,
Ja ciebie rzucam.

Królowa

Jakaż trwooga mię przeymuie,
Widok zwycięży mego pomierzanie dyje mój.

Scena III. Królowa, Władysław i dwór

Stożba królewska, zotniarze którzy Muniad kazał się był od-
dać i o głoś Siedzi, przybliża się do Elżbiety

Władysław

Królowo! niechay ciebie widok mój nie trwoży,
Lec cię zdradzaie, w mieyscu dat ci się kłopotować
Jedną umiela, nieskończoność, i cnota szanować.

Gdzie twój przeciwnik z utratą używał oręża,
I na los swój narzekał gdy ciebie zwycięża.
Dotąd miałas mie pańi za nieprzyjaciela,
Niey miś bliższy za twego obrońcę, mściciela;
Może że prawem wojny mogłam ci zewinąć,
To ustato, rozkazuy pańi co maćm czynić;

Królowa

Ah! możeż rozkazuywać będąca w niewoli.

Władystaw

Mozasz, część te winiciem twocy pći, twocy niewoli.

[postrzegając stojącego za kotłami]

Leż po cóż ten żołnierzy powstać ci, stacze?

Królowa

Nieszczęśliwy króluy niewoli oznacza.

Władystaw [dając znak]

Walcie się: niech pańi żalsia twóy uśmierzy,
Wypierać nieszczęśliych pierzcha powinno rycerzy.
W tych brzościach, króluy, dziecinstwa mścichowat,
I kiedy miś mój oydac rycerzem poslowat,
Kiedy w polach grunwaldzkich między woysk orłakiem
Kładł mi zbroję i świdrym okrywał szysłakiem,
Dawał mi oręż w reke; syru, rzekł ze łzami,
Niech się Polska pod łobą, walcui zwycięstami;
Walczac na polu stawy, użyi iey otwarcie,
Na zgrumienie przeciwnych, na niewinnych ^{całkowicie} ~~całkowicie~~
Skwoła żyło w męj pamięci tych naponienistowa,
I serce nie znałorcia, dziśiay ich dochowa.
Leż pańi nauzeż oczy twe łzami kroszone
Złienawości, odemnie będą, owrócone?
I kiedy twe nieszczęście żaleni miś przenika...

Królowa

Pani! cieżli nieszczęście moie ci dotyka,

Jeśli stan mój, uspaniałe serce twoje obchodzi,
Twoja dobroć, goręta żyćcia mojego ostodzi.
Wróć mi syna; żołnierze usrogłeli bitu zapale.
Ktorego przebież mego zuchwale wytrwali
Wozycich jest reku, dotąd niecierpi nieznosliwa!
Może go śmierć niepotrzymi siłierc' roga okrywa,
Może nie żyje; Panie, to nieznosne dżicie
Droższe mi jest nad perństwo, droższe nad me życie.
Ah nieprzywodzi rozpacz młocy do ostattia!

Padając mu do nóg!

Nie tak królowa ciebie prosi, lecz tak matka.

Władystawo! niedopowiadając uys!

Panie! prosiła stanem twoim nieprzyjacieli
Kawstydżasz nie, zwycięzca, i rycerze moi.

Posuneli gorliwość nad dante rozkazy,

Niechaj mordaciem straty zagina urazy,

Niech uwielka miłość namu nieprzyjacieli wstaie,

Żołnierze się rozkpuia, dwaj rycerze prowadzą mego

królewicza za rękę, królowa błęty ku namu, król dżicie oddając młoci

z rąk Władystawo; wolność i syna oddajis.

Królowa! przedziem!

Królu! uspaniałosć twoja dżię mi przeginaie.

ah nie wiem co dla syna serce matki ożuie!

Sioby uspaniały postępek, ma wdzierność, twoja sława.

syna i służba oddodzi!

Władystawo

Panie! powinność nie ma do wdzierności prociwa,

I gdyby był pierwiżyci ofiar myci stuchata,

Nigdyby ta nieznosna wbyta niepowstata.

Królowa

królu! wiadomo tobie woien tych przyczyna,

matka, bronieć miłciem nieznosnego syna!

W biedzie się rodził, z życiem przesładowani doznat,
I parstwa swe utracił wprzód niżli je poznał;
Wielkodzielnie przodków swoich wygnaniec nieznany,
Gdzież się ucie, od kogo będzie dziś wspierany?
Atż panie! przez tędrogę ojca twego cierpie,
Przez matkę twą, której ty uszczesliwienie
Oczyść, gdy stąpisz o twych zwycięstwach i cnotcie,
Daj: wsparcie potomkowi królów, dziś sierocie;
Wszak i w nim drogi niecier krew Jagiellow i tytu,
Niech Władystaw w szlachetney eluzy godnym oczyść
Jana przywłaszciciela w obronę ziemienia.

Władystaw

Przywłaszcziciela panu, nie dawać trzelenia
Jemu, którego niech obrawszy przez głosy,
Powierzył mi swe bierze, swe prawa, swe losy;
Wszakżem moca nieosiadł na węgierskim tronie.
Przestając na tej cern wziął po ojcu koronę,
Byłem królem, podbić i bronić się zdolnym:
Przedzielną nad narodem odważnym i bohaternym
Kiedyś się proźbom parstwa tego dał nakłonąć;
Jedliż nie radził, iżliż nie umiał go bronić,
Panu w ręce narodu składam tę koronę.
Sęcz w kmitnie Węgrzy dzisiaj zriada swe obronę?
Syn twój to zlaty chyba rżni twe nadzieie,
Nie wesprze tronu który wprostód burz się chwili;
W upadku, stętych królów narodem potrzebaj

Królowa

Byłby tuż syn mój, ale zleżał go nieba.

Władystaw

Niechaj: czuwaia nad nim, żądze Władystawa
nie to berte; lecz twoie szczęście, tego stawa.
Znieważ panie me ułudzi, pierwsze twoje widzenie
żalito w sercu moim niezgastę płomieniem:
Gardząc koroną, sercem, odrzucając rękę,
Nie zmniejszyles miłości, powiększyles rękę.
Nie chce ci mego tsknoty i smutku melować,
Przebie być niezachęśliwym żeby ci poymować:
Wziatasz broni nieprzeciw mnie; złażysz poryszo brzoza
wadożyć te, co teki sercu memu byta droga!
Ty me wiaży obciążasz, i ci twoje zdejmiesz;
I zawycisze, rozkaześ twoich oczekiw.
Panie! świetne dwóch królestw oczekując korony,
Przyjmie, synu twój panie, i ciem uroczelony.

Królowa

Królu, gdyś się nad moją niedolą litował,
Kiedyś i mnie i syna wolnością darował,
Sądzitam, wielkość ciwazy wielbiąc i otakiem oky nie,
I ciem twojej uspanielności i ciemne go iedy nie;
I że będąc odwiecznym, i wyrosty i i tliwym,
Władystaw bez nadprzyrody i ciem być i ciem.
Nie chce ci mnie panie, i ciem i ciem i ciem i ciem,
Nie przyznasz mi twoich dobrodziejstw odrzucać;
Nie zgwałconej ci przyjąć i ciem i ciem i ciem;
Zapominę o miłości, lecz i ciem i ciem i ciem.
Panie! wielkość mi twojej protegi nie nie:
Ah! błask ciy uprzykrzony biał i ciem i ciem i ciem,
I że ciy i ciem i ciem i ciem i ciem i ciem...

Władystaw

Królowo! wstętu twego żędrzy i ciem i ciem.

Po utraci mi niechętnie, krzyżem okazać,
Równie trudno niemości iak miłość ukrywać.

Królowa /z usmiechem/

Pani! czemuż zaś ciebie rzeciał niemości?

Wielbic twoje dary nigdy nie będę się wstydzic.

Królu! umiem ci cenić, znam twoje przymioty,

zawładnia widzę w tobie bohaterów cnoty,

Permutna twoich dobrodziejstw, wszystkie mi życzenia

Będa o twoim szczęściu, twoim powodzeniu:

Panuj! a już po długim lat i zwycięstw między

Niechaj sunie twoy szczęśliwszym od moiego będzia.

Władystaw

Wac! nie już w tobie wzbudzić nie może litość!

Leż! miłość moja większa niż twoje srogości:

I gdy ty mi przychodzisz nadzieję odbierać,

Ja cię, ciębie pocieszać i tyś twoje ocierać.

To dzieci żrątko twoego płaczu, narzekania,

Będzie mi ołtarzem celnym zutego strania;

Przysposabiarn go Paris za wotarnego syna.

O ty! co wotadaw królmi; Istności udyne,

Walc! świadkiem przysięg meich; wysłuchaj me słaby,

Czuwaj nad tymi sieżedem i strasz go od zguby;

Niech! dziecinotom pomysłne przyswiecaia zorne,

A kiedy stanie w świetnej młodości już porze,

To królestwo któremi ja broni i pomneizat,

Za któremi tyle razy życie me narazał,

Nienarawzone odelam! twoiemu synowi:

Niech! długo szczęśliwemu parui ludowi,

Niech! mu przytomna będzie kaprzyżni tak światu,

I że wszystko swej męta winien; niech! pamięta.

Królowa

Tobie jedniemu wszystko winien jest, ah panie!
Niech mnie tak mówiel, za mna i me pomieszanie.
To dzieci twoich dobrodziejstwoieszce nie poymnie,
Lecz matka co tak żywo wdzięczność za nie czuje,
Za nieypierwze powinność, nieypierwze wrazenie
wyryte w sercu iego takich twoich wspomnienie.
Ah! czyżże odwdzięczemy temu co oświecił...

Władystaw / kłkając i biorąc ją za rękę /

Patrz! ty jedna tylko mogłaś mi nadziwić,
Ciemność niefortunnych ogniem ku tobie zaiszy. Wstąpienie /

Scena IV. Ciż sami. Huniad

Huniad

królu! przysły do portu z Bizantu okręty,
Od cesarza wschodniego dary ci przynoszą,
A postowie przedku postuchania proszą.

Władystaw / do królowy /

Pozwól że się ztąd oddalę. Do Huniada / ty zaś młodej starania,
Niech królowa ma winna ośse, postanowienie;
Niechay uspaniaty namiot na wierzchu wstęty
Dla niej, dla królowiczki wraz stanie rozpięty.
Patrz! każdy twój rozkaz będzie wykonany. Wychodzi /

Scena V. Huniad. Elzbieta

Huniad / ironij /

Szorstłowej ci królowo wierzchu odmiany;
Co niedokazał oż, sprawiły twe ozy.
Moc ich na zawsze ciebie zwoycasca, udnoczy,
I ten król co się staowie dawał tylko władać
u nóg twoich przypzed serce i koronę składać.

Wielkość ofiary. żywo dusza twoja czuła.

Królowa

Inne wcale uczucia eluże ma przejmuję,
Miłość mnie Władysława nigdy nie miała,
Lecz mi, jego łaskawości i dobroci dotknęta;
Zaczęła szepceć, z której się tobie tu otwieram,
I z niego odrzucałam; lecz się nie zapierałam
Że widziałam jak wygnówkę i wstręt mój nadgródził,
I gdy ją go trapiłam, jak on stan miłostodził,
Jak czuła że los syna nie przestał mi smucić,
Potrzebiał nad nim żywić, i parstami mu wodzić;
Tak bohaterskim cnotom dążyć się musiałam,
Widziałam Władysława, lecz go niekochając;
Tys' mnie, Pannie nauczyła celić piękne czyny,
Dzieli ze mną wdzięczność ani chciej szukać w niej winy.

Huria

Wiem, jakie uczucia wdzięczności za sobą prowadzi.

Królowa

Naz. powziętych plemiennych zepewne nie zdradzi.

Huria

Nie przystoi mi wam wygnówce ci czynić
Choćbyś miała najbardziej przeciw mnie zawinąć.
Zotrueń, z cnotami słowy nie umiem się szereg,
Ściśnięciem że przysięgam, twoim mojem wierzyć;
Żyć kochaniem, żyć czuć muszę i zdradzić,
Zbłądzić, lecz błądowi koniec dźwisić kiedy;
Ani rozumieć panu, bym przez żal i płacz
Cieszył twa, młodość, szepceć me rozpacz.
Rycerz co swe w orężu ma tylko. kielcy
Tak znakomitej tak ty nie wart być kobiety.
Chciećś pójść, chciećś pójść, chciećś pójść, chciećś pójść, chciećś pójść,
I za posag przynosić w więzach twoich oczyszczanie.

Pójdiesz gdy się król z tobą do Polski oddali
Wśród przelotów tych co krew swą za ciebie wylali.
Ja nie będę już patrzeć na to widowisko:
Nieszczęśliwej miłości żałosne igrzysko,
Pójdę gdzie mój mój oręż i losy powiodą,
Wojnę setką moim królem, a stała nadgroda;
Czyli to na wyznaczny walczyć będę tonię,
Czy na brzegach Jordanu i sióstrzymi łagie zgonię,
Legnie walcząc jak rycerz w najcięższej potrzebie:
A jeśli o mnie smierci wieść dojdzie do ciebie,
Jeśli ciwonej miłości wzbudzi ci wspomnienie,
Nie powstydzisz się pewnie za twoje westchnienie.

Królowa

Okrutny! Jakież możesz znajdować rozkosze
W miękkości które ustanowi dla ciebie poronę?
Jakie możesz to serce tak wierne, tak tkliwe,
Drożyć przez podstęp i zadręczenie i zadręczenie
Od chwili w której sroga ta wina tam bliźnię,
Fatalna zadręczenie młota młóć swa truciźna.
Miłości same tylko doznatać katusze,
Nie nigdy nie dążyć strapienia, nie duszę
Ja otłóć, te szczerze dwóch serc kausarica,
Co sa ulga i uciechą, rozkosz, kochania,
Nieznanie były tobie; zadręczenie miłowa i wni,
Gdy nie serca największa ofiarę ci czyni.
I nieważ jak wiele ta miłość mocy ci uderza,
I nieważ słabość ma ku tobie i ta ci osmiela;
Ja ci sprawia nademnie zwycięstwo tak snadne.
Dusza która nie mogła zgnać nieszczęścia radne,
Która cierpliwie twoich wytrówek stuchata,
Nie przestaby ich gdyby ciebie nie kochata.

Huniada

Jy mnie kochasz! a jednak wśród powziętej twójgi
Nie u ciebie nie mogę mieć przestrogi.
Danie tego dowoduś tuą bandzią rozkazem,
Czy tobie swe przysięgi w oczach mych powtarzasz,
I taki dowód?....

Królowa

Patnie! chciej gniew twój wzmianczyć,
Jeżeli sam chcesz miłość i miłe zachować.

Huniada

Żebyś ta, kutami i tosi, stała moją ręką.

Królowa

Stany sobie zadajesz własną twójką ręką,
Coż mam wyjąć o Boże! by ciebie przekonać:
Jeżeli potrzeba biednie to życie dokonać,
Wet u parcie, lecz wspomnij....

Huniada

So tak drogie życie
Zachowaj na szczęśliwsze przystość użyć
Aby wywieść tu przysięgę na twój, obronę,
Trudno szaład powrócić serce raz stracone,
Nie wartem cioci miłości, lecz żebyś wspomniła
Że w sercu Huniada przyjaźni się została,
Że nad swoję urazy catość twą przekłada,
Wiedź parli że okropna ośroga ci zdrada,
Je Turkom nowe z arzy przybyły pomocy,
Że z niemi chcą uderzyć na obór nasz wrocy.
Już pokazana wojskom chorągiew ichi królowa:
Idź parli, przestrzaj o tej zdradzie Władysława,
Prokliwy o twoje życie tatywy ci uwierzy,
Niech cię ten uprzedziacz sam pierwszy uderzy,

Iniechey stroga panu czeka ci, niedola,
strach albo nad nią iwarze straszniejsza niewola,
Jedź, ostatnie Huniad dać ci przestrogi. Wychodzi!

Scena VI Królowa Elwira

Królowa

O dniu pełnym rozpokoju, zataś i trwogi!
Nieba, co tyle niewczesną namniasze kwalitę
nieście litosć nadchmiera, wspierajcie mnie siły. Wychodzi!

Scena VII Bettos pani

Tu Huniad sercu memu miał wszystko powierzyć,
Tu niebezpieczeńść wojska i moją wzmierzyć,
Tu odkryć te tak wielkie, tak ważne karnysty
od których losy Węgier i nasze zawisły.
Na rady Władysława nikt się nie mógł zalic,
Szon jest obcy, to dosyć żeby go odedalic.
Czyni albo wierni niegodny prawego rycerza
Huniad tu sam knuie, a tu go powierza;
ale i sam zbliża się.

Scena VIII Huniad, Bettos

Huniad

chwila, już nadchodzi

Edzie o wspólniey potrzebie naradzić się godzi,
Edzie Węgrzyn albo iwarze niecwośi pokrawy,
Albo polegnie w czynie godnym wielkiej duszy.
Juz się moment wolności aż nadto odwleka,

Bettos

Panie od ciębie naród swobody swej czeka.

Huniad

Huniad spodzienia swego narodu się wstydi,
Z zalem zhanibiona paristwa powaga dziś widzi,

Królestwo równe innym w stawie i wawrożyty,
Pierwie Polacke, Władystaw na krany podobity.
I na toż woba ręce berteśmy oddali
ażebymy naiego spodlerie patriali?
co tylko nie test polskie nie murie test lube,
my zwyciężamy, oni z zwycięstw biora chlube;
Je skarby, te rozgiewia, te pyszne zdobywe
które tkaty tyrcami ręce niewolnicze,
Zawiazane w ciwety niadzi te chorągwie krwawe,
Coby świadczyły nasza wiekomi przyszytym stawie,
Pysny zwycięzca do swej poniesie stolicy;
Niesć bedzie łupy przez nas wzięci niewolnicy;
w tryumfie ukaże się ludowi polskiemu:
my oddani pod rządy moze Jarosławskiemu,
Lub inniemu z Polaków, żyć będziemy w niewoli.

Pottos

Kunrad wstydu tego niesć nam niepozwole

Kunrad

Jestli Węgrzyn którego wgarda ta niewruszy?
!! nie miewz tak nieczuły, tak niegodney dwy:
O! niech was nie obraża drogę przodków ci nie,
ze tak długo oczyszny znosiemy spodlerie;
Jeżli Kunrad uwolnić ciey nie będzie zdolnym,
wstydu ciey nieprzeżyje, lub polegnie wolnym:
Niebezpieczeństwom iasą najpierzwy naraze.

Pottos

Wziatay panie co mstwo i rostopność kaze,
Wolno ci test oddać z Węgier Władystawa;
Lecz czytnem srogim niech się nie kazi twawstawa,
Niechay zdreida nie harbi twoiego orza

Kunrad

Możno iey użyć kiedy tyran uciemięża.
Przyjacielu gdzie leżę o dobro ojczyzny,
Nie tracząc zabójstwa; wszyscy chwalebnie są blizny.
Oczem w spełnienia kariby naszey mamy czekać
Cnota jest bieda do zemsty, zbrodnia i do odwiekac.
Jedźmy w przywotawcy ciela krwi orek ten zbrodnic?

Pottos

Jakże chcesz w krwi niewinney ręką twoją umoczyć?
Ah, karzyst taki w sercu moim wzбудza trwożę,
Nie, śmierci wadyściwa dopisać nie mogę.
Był tak kłopotliwym, wędrownym, wyci nie uciemiężał,
Krwie ich oszczędzał w ten czas nawet gdy zwyciężał,
Był dobrym:

Huniad

Jy się chwieleisz, ah ziorniku odrodny,
Kto inny będzie mego zaufania godny;
Gdy ten przechodzi dzielność twoją porażką,
Oni są dla dusz starych wielkie przedsięwzięcia.
Miał iestem że się wrośnie zastanawiając, rozdarła,
I ocygnęła, i wędrownosć w sercu twoim umocła.
Jedź, oni chce w dalszych zwrzutech się szereg,
Ni przywołać...

Pottos

ah patię raz grucio twoją wzmierzyć?
Wędrownosć dla ciebie wszystko powinno przeważać;
Ah, możesz mnie na wszystko, na wszystko naraz,
Po tem iedynie zawożył serce moje sąga.

Huniad

Widzę ten dzielny zapęt potwierdzeń przysięga ^{dobrym}
Przysięż że będziesz wiernym na tem miejscu ^{ostoj} skawionym.

Pottos / kładąc rękę na oręż /

Jeżeli coś zdradzi na mnie niech będzie zwrocony

Turniel

Dość na tym turnieju zapłat popędliwy,
niechaj być tak ważny skutek stwierdzi niewątpliwy;
wiesz, że król hufce Polaków otacza,
niechajżeż tenże w tym czasie nie oznacza.
Turnieju osobom celnie niech być spettrory;
król zerwać pokój z Turkami będzie przyznawany,
Dziś ciężkie bitwa ziemni będzie musiał stoczyć,
Wien, co ciężkie się karmia wraz usłyszy i dno czyje.
Jest na bloniu co dzieli morze od obozu,
okropna przepaść postać młajaca wawożu,
Zewzad ca okrywaia rośliny zdradliwe:
W te niech król przywiodek hufce zapalczywe.
Jest od samychże Turków gdy polegnie broni,
Pozór przypadku cię niech przed światem zastoni.
Jest zamysł spryskany z złości otwieray,
statych nadziei wzmacniaj, chwalących i chwala,
wygładzay w sercach wszystkich wątpliwość i trwogę,
wyniosłym do dostojestwa nowa, wkaż drogę,
Chcącymi ukazuy bogactw ludzaka porażę,
niechetytnym zemnie, wolnym prawa swobod święte,
Jedź, pracuj, ten wygraj w tylu zysków tćmnie,
Co znać serca ludzkiego władać niemi umie.

Wioniec Aktu Drugiego

Akt III.

Scena I. Tarnobuski, Żelwizna

Żelwizna

Tak jest, Żelwizna szczerą wieść tobie powierza,
Mitro stępców króla w dotrwanii przyrzeczona,
Mitro wyroku z którym i Wenetów dały,
I pyszne pastów wchodnich odrzucił ofiary;
Odejść woyny w obozie rozchodzą się głucho,
Kuniać nowa w woysku rozsiewa rozruchy;
Już węgry namiętności jego podwzroczeni
Turków na nerc wywołają, dzielno uzbrojeni
Z zachwatem pogroźki pod straż ich podbiegli;
Leżą Turcy co na wierze i sojuszów polegli,
Złoci i złowagi patrzą na zgrali skupiona,
Są i straż i inni okrutniey ufnąć lek zgwałcono.
Wkrótce zezłowienie w zapach i ułose się zamienia,
Już się rwa do oręża, już wodziwo skinienia
Niedcierpliwą czekać, by wypaść za waty
I wosprytym boiem zapęd odeprzeć zachwały.
Wśród zgiełku zapalczywych, w paszoku szerszym
I w porządku krzyku spachnęło rwałych się do kotu.

amurek się ukazał; i burit uż gotowy
winnieru teogodnoscia i wotkarniacy mowoy.
Na niesiorrność woyskowa, skada naszych wojac,
wy sie dopomniac krzywdy i doysc iey przyoxyre
karambey woraz do królu postem mianowatny

Jarnowski

karambey co od naszych rannu i poymnieny,
I kniety dobrocia króla i wielkoscia domu
zapomniat przy nim ran swych i wiazow dzurru,
Subych z naszetni zwiazkow pamied nie straci.

Zawisza

widzialem tak sie starzec wposrepieney postaci
Do obozu przyblizat; woysko go z zdumieniem,
I zdredziacyrn wtru przykato milozeniem;
Niepewnosc, boiazni, Rozruch w obozie panuie.

Jarnowski

O Boze iakaż trwoga serca me przeymnie.
Nieszczesny kedy zmiysty obroce trwozliwe,
Wzredzie odkrywetn zbrodni i sidla zredliw:
Zmieda woysko napiec do mirta zgwolcenia
Wzgubie królewskiej szuka swego wyniesienia,
Przyiazni Cesariniego, iego tacyrn zmioway,
I rownie moze strewzne ty piakney królowy;
Król wazecy powiniosc zradca wojownikia,
Niepokoyty spoyrzenia moiego uruka.
ah! kto nie smie przyiazni powierzc co czyni,
Tego uż własne serce potepia i wini:
Gdy pedrze na stani iego sercem mian kishione,
I teraz wzniestny oczy trannu napetnione

Chciał mi już wszystko odkryć, i wczutym ścisnieniem
stał niepoornie i uległ przytłuszczeniu;
Serce niewiele domo i takie siła odwrócony
odwrócił żywozbyt niż wprzód i takim obciążony.
Jakk: tatoo: serce czyste oblatkać się może!

/postrzegać Huniada/

Serce kogoś ja postrzegam? Huniada, o Boże!

Scena II. Huniada, Tarnowski, Zawisza

Tarnowski

Ale widok zdrewny krewność wzywać moich ścina;
/Huniada wchodzi z odwróconym od widoku i z ręką na głowie/
Jakaś ciś nagle zmieniła tych odwróconych przyczynę!
Widzę że ciś widokiem moim tutaj trwożę.
Przedko zbrodni i ciemności spojrzeć nie może.

/Huniada pokazuje na oręż/

Odpowiedz powrotem byś nie wydawać co ścina;
Serce przez wzgląd na twą starość przebacza mi urażę:
Zawisze co twych wstach i tnie i zdrewny i zbrodni,
Prawi rycerze równych podległości nie godni.
Jakiż występki moie oznaczają obroty?

Tarnowski

Jestem większy ze potory okrywa się cnoty.

Huniada

W ustach naszych żadnej różnicy nie widzę.

Tarnowski

Ciebie nie ślepi pycha a ta się nie brzydzi.

Huniada

Jeśli pycha, nazywa się uciążliwym prawem,
Jeśli dbać o oczywisty pomysłność i stępną,

Jest u ciebie występkiem; powinieneś przysiąga...

Jerzowski

wierni do, takiego celu dumna twój się ga.

Muriad

Nie, nie, dumna, nie, nie, czynny nie, nie, nie,

Jerzowski

Przyli nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

Leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Jestli w bitwach co z nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

Najbliższy po, po, po, po, po, po, po, po, po, po,

Przed ciebie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

Regniet ca

Scena III. Muriad

Je wy, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

Je groźby, które, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

Ostatni, raz, po, po, po, po, po, po, po, po, po, po,

a z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z, z,

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I, I,

Leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Jestli, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

które, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie, nie,

Leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Lub, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Scena IV. Władysław, Muriad

Władysław, Muriad, Muriad, Muriad, Muriad,

Inna, mam, mam, mam, mam, mam, mam, mam,

Leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż, leż,

Przeczanie odchodź król daa znak starba żeby wysła/
Huriaćcie, odchodźcie więc" mia niepodriana:
Mowia, że Turkom przez nas zachepka jest dana,
że Karaimbey o rucia elopomnieć przybywa;
Więc" mia, te niepomniatu gorzy i zelumowa,
czyjaż się stała sprawa?

Huricad

wojskowych zepędy
królu, nie reż polowine uvelzem gwałca, rozgłody,
Jest zepet którymi każdy rycerz z toba, ptonet
woparód nawet pokoiu elotca, el nieochłonoć,
Jys" imz serm parnie przyktael elat elzielnego rucioa
i niepomniowana, wlat żelbie zwycięstwa.

Wladystaw

Ja żelbie, eloxor uodzeu polowieni hamować,
nie pomniemo mey woli nowe welki knować.
nie elica, żeby Murutimari ktoregomi zmogt elobiu,
Mia, zwycięzt w elotrwanii wleury i pokoiu;
nie uchoelzac więcej uonowych zatarojów przyozyme,
uodzeuie odpowiedza ze wojsk morda uina

Huricad

Sarbytnia gorliwość el chybca cja uraze,
skarż mia królu cził sie przestapnyrrz ukewie;
znami urze iakie prewidta rucelzas rycerze,
kochacit stawe, leox urnieu szanować przymierze:
Ale urzystko usteie gdy to iest zerwane.

Wladystaw

ktor" ie zerwać, i iakaz la stypze odmiara?
Mow z elygecz powodu przymierze usteie?

Huricad

Przez legatela przysłany list tebie odda.

Wladystaw syła

"Królu zwycięstwa które nieba ci zdarzyły,
 "Nadto cięższe skwapliwie przerwało przynierza
 "Poki i szpetem nie zniszcz hardych pogan sily
 "Nie ^{ustawać} młok ni ty, ni twai rycerze
 "Ciebie kosać wybiera za swego mściciela
 "I da na zbyt pompoza zdejmuje przepięgi,
 "Wspólnego chrześcijaństwa zwolacz nieprzyjaciela,
 "Skruż na bramech pickielnych wzniesionej potęgi,
 "Tęgo zgoży co mroty twe wielbi i ceni,
 "Pamięć Eugerii.

Tak okropne uczucie serce nie przeymuje!
 Jakże? krzywo przypiętło szczytni mi rozkazanie,
 O Boże! okrzec twe imię nieogęz ciebie zdradzić;
 Wlek ciężkim razię cęz męmi i okryć i radzić!

Obraca go w dół garmika który w głębi klatki stoi/
 Epitafium sa. wozdrowie Polacy! ah odzicie ię ścarnowaki!
Giermek

Skoro się o zaczęcie rozszły pogłoski,
 Ciszczuchi bojąc się skutków iżest straszac iaz kluny
 W miedysze gotzi się miedzi woszczic non duto pędem og
 Sta siego widok w woysku iustato szernieanie.

Włoszystow

Zauwazę ostowiek onokliun, wzbudzał zaurania.
 Jakimże sercem przyniera wieść tak okrutna?

Hurriel

Królu, nieprzewidział tylko kolej smutna,
 Leż adybytu miejst ostatka krwi moiej wylecie m
 Poobelzić tawie, stawa z powiezia zenda iaz m,
 Nie wachalbyś się miecz ten w wlokanych pierńach
 Nizli w trzęsotnym boiu krew niewinna toczyć.

Wtędyteliu

Gdyby się nieba i ziemie ofiarę koły,
Aby cięby u niego pierwiec nie były były!
Niktby nie miał pewnie dzieła nieznajomości,
Umrzeć za lud swój pierwszej króla powołania;
Lecz trudniejszy ofiarę: wyćiągać nieba.

Huriet

Przewidzieć nie da się, jaką grabi nie potrzeba!
Cofnąć się od tej strasnej nie możesz wyprowy,
Bez krzywdy wojska swego, bez szwanku ławy stawy:
Kiedy stójce powstała, gdzie się, wiecór mroczny,
Chrześcijaństwo, nie dźbie na zwrócone oczy.
Przewidzieć nie da się, jaką grabi nie potrzeba;
Także król ten co w latach rzekna pierwiastkowych
Pogratowani, takokropnym dół się poznać ciem,
I siołat cały napelnit stawy swej odciosami,
Dziś sam pomysłność swego tarmie orze,
Woyny: tylko zacząć i na pół zwyciężać!
Bodaby, niepostaty takowe rozmowy,
Królu, lud twój nie liczny, lecz walący gotowy:
Nie bęć bohaterów łęgierskich przywodzit,
Milsze przykłady kraiu gdzie się, ciekurodzit,
Nie ma przykładów takich jak ty wołosników:
Idź stadem dzielnych bertetwego poprzędników;
Chrobrzy którego miestowi nie niekłada tamy
ogromnym mieczem złota siek kijaowa bramy,
Stowiański ziemie swoimi uogólniony kralen
kładt kresy swym zaboremi elcyda zwyciężeni,
Stawiać w Elby i Dniepru murach zadziwionych
Zelazne stupy na znak zwycięstw odniesionych.

Miarn krzywoustego niekopanie cypny,
Frupern Niemców okryte Wrocławia ruiny;
I co zysket Lokietek w zwyczajnym niewodzie:
Królu? miew bohaterów w własnym twoim rodzie;
Najodległe kraie doznały ich mocy;
Petrz, Witold do pogromca i postrach sił nocy,
Co gdy inni nieczeta z strwożeniem pierzchałi,
Les ważył z Tamerlanem na wąpliwej szali;
Albo obciążonego światnych łupów plonem
Widziemo go zwycięzca nad Wotga lub Donem;
Lub w dzikich puszczach sragie uśmierzał nie rody
Zrucat carów i berta dawat za nadgrody.
Lecz miłuje sercu twemu przywiodła wspomnienia:
Petrz na głowę świetnego Jagiello płennienia,
Wspomniły ojca twoiego: waleczność wysoka.
Idy rżniący się Grunbald krzyżaków posoka.
Królu, przez te tak drogie ojca twojego dzień,
Przez smoty wielkich przodków i przez ich wspomn^{ie}nia
Niech cię już otużey żadne nie wstrzymują wzgledy,
Idź gdzie cię wiedzie męstwo i wojsk twych zapędy,
Niech i twoje zwycięstwa biorac blask dziś: nowy
Bada w wiekach potomnych wężziemi rozniowy
Lotarystów

Nito miś z ciemne słuchać przodków moich cypny,
I zniaydować co niech pochop do cnot nie do winy.
Lecz ty co świadkiem byles wszystkich moich słodów,
Siedziś tu ze mi trzeci przodków mych przykładów
I że twoja wymowa do boiu mnie wzruszy?
Ah! Huniada nieznaw Lotarystów cię dąży,
Męstwo i kędże walek w rylku już wyssełtem;
I gdy walczyć nie barto w rękach mych ugrzatem

Znaki królestwa dla mnie powabów nie miały:
Dziy moie w turniejach rycerzów sągaty,
Czekatemi niecierpliwym skoro się przybliży.
Dni w których się ogromna okryła paiza,
I na odcie wojsk moich wyide na wyprawę.
Poradzić i narodu i wotnieci na stałe.
Widziałem iakim kłopot ciężka wojen znoie
Rozcietem gdań niebezpieczne wotety miałoie:
Leżący szczęśliwym wielkomi kresprzymierze
Wiedziatemi ie zawiarać by musieć o zradzie ^{ktadzie}.
Izmi knaydaiac korzyść w zamięsach powiętych
Igrzyko sobie czynia zprawa przymierza wotetych;
Ale szlachetny umysł garetzi temi kroki,
Anim sie mógł spodziwać by swięte wyroki
Przymuszaty mie wojne miatizma otwierac,
I między postawierstwem lub wiara obierac!

Kunrad

Wiarotamnym cię patie nikt nie może radzić,
Wetniec przytmi rozkazy będzisz mógł zblądzić!
Leżący sie rzeczy przeklestw, kiedy umarzony
Miota piorun kruszacy bertę i korony;
Wiara przez rogi bogom zgwatcane wydarcia,
Zpekornym złotem szlika dżis twójco wspania,
Kaptarciu ię zharibicno, a bluzniercio nogi
Weskażony przybytko wiste przeszły ^{prz}krędy:
Wiedziż dłużej bogani zprawa naszych umyć
Iy sie przywodzić mić moie i smiać się ocigai
Wszystko cię patie wiedzie do miru ztamania
Iwa stawa, rozkaz przytmi, Wibiety zedania,
Wibiety!

Władystaw

Huniel / na bok /

I trwożę i nadziwiał, tylekroć miotany,
Dzięki tymi pracami, powierzył iż iestem wygrany

Scena V. Król Huniel. / Staszka

Królowi król przybliża się; wchodzi Karatibey ze swymi /

Karatibey

Królu, wiesz i ełka przysięci meiego przyrzyna,
nie może ci być tui nie, glosna wojsk twych wi na
Zaufanie wprzymierze, w obozie zatkniata,
I barceliug iuz powrotem, niż bronia zaiste,
Zotniierz twoy sinitel zniciliczyt woysko armurata:

Ah! wtemnaby go pelenie ukareitei streita,
Wy wzglad na ciebie, staszney zniciliczyt nie kait,
Iuz sa byt dzielny tui sic i mirono uzbait,
Armureit ie uotniierzyt, i chot urozony.

Nie ciwiet pierwasz nie ruszic mui posprzysiazony,
Skacze ten moway zaitaie, i czyiazo spracowa
Zactwilec mogta wprzymierzeit dluze wotidystawu
Królu! uspekoy woyska na ciebie szerrzece,
I oedat poelcyzzenia stauie, twoe krzywodzace.

Wotidystaw

Iezeli w nioie zwarni wakti beda wchodzie,
Glosno wam to obicowia, ri chce skrycie szkodzie;
Zotniierze dzisiey moia przestepill wole,
Zblizac sie poel oboz i stawiac wam pole,
Obwintlonych ukarze.

Karatibey

Swoniyt byt twoy enoty,
Dusza twota paelstajney niezdelnei roboty;

znac' sie iaz nauczytami, gdy w niewole wzięty
wiedziatam i akor' staniem moim byt dotknęty,
Jaker' przykrewi' cieszyl niewole, otadzał,
I serce' losu twoiego, elabrocia nadgradzal:
serce' to wdzięczność tobie wieczna elabrocia,
ni xriele...

Wotedytawna lokuj

Mowa tego eluske' mi przyemnie.

Karantbey

Juz pami' mój elopetnielec przyrmiem i warunki
z twieredz wotepionych wywiolt zlotogi, rynturki.
Juz wróci' z wotetowi zdobytę krajiny.
zielonygrad, Nowelard, Prokopia koloniny,
i tyle innych zamkow co pod Armuratem,
Kewoiowat Muxutniet, Kwoćskim butatem.
I xielawszy ztoba przyrmiem, gotuie sie sity
edzie wspólnie nieprzyaciol woyska sie ztaczily:
Paleologi, wenecei, Chrześcristwo cate
okrywa woyskiem laczly i ruznca zduimale,
sity niezwoćżoney nie strasznie potelze:
królu, usiem twoiemu stopu i przysiecke.
I eliem zez' sie mi elat uolec' manowom i nadlony
Pecz elarny podgrzeriorri zbyt moze traskliwym
woysko tuc' w gotowosci do boiu zmaydus,
Niaperkoyne' nie twierzach wadzbowutrua,
Jaker'z królu mógłbimy urezić' dż' iotnia?

Muricall: wiadac pomijania wotedytawna

który nie smie odpowiedzieć, przyrmas

Jey- niefurowci samilistwie przyemnia.

Nisuttanowi.

Karatnby / zgniewem /
Czemuż przetywasz tzi tziowś?

Nie tobie chce przekładać poselstwa ostrów,
z królem mówię:

Kutia

Królewskie tłumaczyć rozkazy

sprawy z zadanej niaby chce ci dać urazy;
Ani się panu twemu dziwować należy,
że do wspólnej obrony Chrześcijaństwo bierz,
wyscisz przez węża, chciwosc, przez zaborę irogie,
Podniecili w narodach nieufność i trwogę,
wyscisz irogini pożarom Azję zapalili,
wyscisz sibiata całego spokojność wzruszili;
Patrzcie na węża początek, na pierwsze orady,
krwiew były naznaczone wszystkie węże ślady;
Dziarbak, Syria, eilep, żyłne smierne niowy
Dorwały co węż może oręż uciążliwy;
Tyle kwitnących królestw, tyle miast zamieszanych,
Dziś nawał pętać ruin i pustyni bezdrożnych.
Wic wam tamy nie kładzie w gwetłconym kaborze,
Naprotmo nas bezdenne przedzielito morze,
Myscisz się z teorcie zgroza i przez nie przebrali,
I ciek rozbiegły potok Europe zaleli.

Znamy też węż za mup, zotam iest durnych kamiarow
wziąć Bizantiun i wisac na tronie Cesarow
Mamyż przyjac spokojnie te iarzma ruchwater.
At nia sa to nierody czyi przewiesciate!
Znawdżisz wżady lud zbroiny, miziny, uporowpy,
wspatnialy w woych zamystach, ale klesek mśchowy.

Legta Azya, Europa bronić się gotowa.

Karambey

Podobna w sprzymierzonych kądziwiał mowa,
Jakkę wpośród pokoiu, na przyjaźni tonie;
Znowu chcecie o wspólnicy rozmaiwać obronie?
Wyrzucić nam zdobycze i liczyć zwycięstwa;
Żaden dotąd nie krzywdził naród zbytek mstwa
Jeżeliś tu na broń nową wskazać się mogą,
Którąś napelnili zniszczeniemi i trwożą.

Obrać się sy do króla

Żdoby królu mój skończył kroki wojownicze,
Oderżym od waszyc obracanych zwycięze;
Broni naszey nie doznat mieszkanie potrocy,
A Polskę znamy tylko z cey zwycięstw i mocy.
Czemż cię cudze spory obchodzi tak żywo?
Wiesz że wojny koleja toczą się wstępliwą.
Oraz nową potestwom wschodniom grozi już upadek;
Sie mogąc prawnie bronić, zniszczenia ich świadkiem
Być zapewne tu zechcesz.

Władysław

Kiedy wschodnie państwo

kiedy w niebezpieczeństwie całe chrześcijaństwo,
kiedy krwawe w Europie rozrytacie boie,
Chcesz wiedzieć jakie będą w tym postępy moie?
Nie szukajcie pozorów w obywatney mowie,
Równie mi nieuczciwie szczerym w ucytkach i kwstwie
Wierz mi, a wierzyć możesz przysięgom rycerza,
Wzrętego, zwanego niegdy niekwestnym pryncierza;
Najświętszym byto dla mnie poki się koity
Spory, które nas tylko jak królów różniły

Leżę gdy Boga samego powstać dziś spawa
kiedy na świat jego następuiesz prześwa
gdy parostwa chrześcijańska stwornie zatrwożone,
wywolewa przeciwno werni woyska uzbrowione:
Chcesz żebytti i ja jeden zostając nieczynnym,
w oczach nieba i ludzi pokazać się winnym?
Nie! inny wyrok przytnu wydały światu,
gdy nieba miodwia, miłosa ludzkie obietnica:
Leżę żebytti d' ja i sroze pokazać ryzliwym,
żebyś nie sadził zerni iest srogich wojen chciwym,
żeby ocalić kraie ta przed spustoszeniem,
stuchaj co chrześcijaństwa powiem d' i mianiem.
Zdobytą brońa dotąd zatrzymajcie kraie,
zachowujcie i m' wiare, prawa i zwyczaje;
wstapcie z Palestyny i z świętej opoki,
gdzie Boga i Ojcowieki spoczywały zwłoki;
niechaj nam wojno będzie, hołd oddając namu,
widzieć ziemie szczęśliwa i brzegi Jordeanu:
wten czas zadosyć czytniac i królom i wierze,
świecie niech nam na zwzedy potęży przytnierze.

Karaimbey

wierni przytnierzom ale gotowi do boiu,
nieprzychodzitti się tutaj obprawać pokoiu,
i mierni mi Pańce, gdyby wzgląd twójcy i naxi
nie sturnit w sercu moim zbyt stwornej zniewagi,
da bytti opowiedzieć groźba która diera powstawać,
warunki przepisywać i prawa nam dawać!
Muzutman który tyle światu zawoiowat,
Dawał prawa, lecz nigdy sam ich nie przytniowat
Jakiż przyczynie chrześcijan czytnia, tak dumniemi,
czyli nam rozumnie być i w zwalczonemi?

72
Sity nowe wzrastają, we wskazłym ochota,
Petrz na wojska wkłada się od broni i otota,
Petrzkey na sity morsku; Helespont się pieni
Od żeglów powstańcących na ciemnej przestrzeni,
Parriatay bys zaptat, wzięwszy winney karku,
Nie zalewał tej woyny, gdy niechcąc przyjeździ,
Wam dzisiaj drzeć należy o życie i catoś

Wtadystaw

Karaimbey, zbyt ona: unosi ciś smierć.

Karaimbey

Kto się winny nie zna, ten straszyli byż może

Wtadystaw

Idąc za sprawą niebios niezłym się nie trwożę,

Karaimbey

Lekaj się, wiarotornych słusze sąga kara,

Wtadystaw

Wolny już od przysięgi

Karaimbey

Ktoż ja, może zlicić?

Wtadystaw

Wiara

Wiara której opokoi czy to woyny pożarze,
W bluznierstwy wazemni łacił się otarze,
Na której powinności Chrześcian jest wołować
Kto kolwiek smieć i gnębić smieć i przesładować.
Na której walczyć każdy chętnie życie kładzie.

Karaimbey

Ah! ledwie wierzyć mogę tak okropney zdraździe,
Wstąpił reż zepewnił umysł niespokojny,
Mów, perkoie czy woyny zadaw?

Wtadystaw

woyny,

Stuniadzi wysocy ryarief

karambey

wyrye mieć będzie, mordów i krwi chciwy,
Dobrych sił nowych, ale doznawaj nieznośliwy:
Jeden Bóg któregośiny i trzienia wzywali,
Kiedyśiny ten nieznośny pokój zawierali,
Świadekiem jest kto go zwał i ci, a kto go szarpał,
Jemu nader werni ciężka zemsta zostawia,
Ten przeklętwem ten gniewem srogim ściera i wredzie
I w potorkach przestępstwo wamże karać będzie.
Przyjdzie czas choć wiekami może oddalony,
Gdzie ten naród tak pyszny, dąsawy tak uławniony,
Jeszcze będzie pod srogią przemocy uciskiem,
I stanie się Europy wzgarda i igryskiem:
Gdzie niegodnemu dąmcy i sławcy i mściwcy,
Narody nad któremi ednosit zwycięstwa,
Wydraż zamożne miasta i ryzne krainy,
I tą ziemią srogiem okryje ruiną.
W ten czas wotam synowie wycoznia swą radą,
W ten czas niech zorni waszym zmiekną się i uodadzą.
Boże spełni prośby moje! niech pięknie iedne
Wywora na Polskę iad swoy, niugody i neclze.

Słychać grzmot perestroiliwy i pionu uderzającego na pow
wózku, król i Ryarief pomijają

Władystaw z trwoga podnosić rękę do góry

Boże! oddal przeklętwce i w ciężkiej potrzebie
Zachowaj ied lud ten wierny walczący za Ciebie.

Nieniec Trzediego Aktu

Akt IV.

Scena I

*Teatr reprezentuje noc, król w namiętności sądzącej stolica i
wsparty na hetmie wnie twardym zdaie się być postraco-
nym, porusza się po chodniku zmierzchniętym, i jak gdyby cieni-
dła znikający widział przed sobą, wyśgagać zca mówi z twoga*

Władysław

Ojciec niech cię wściskam, ... lecz okrutny znikci,
Serze to czy prawdziwa żeton mie przenika?
Doże! jeśli obawiać chcesz mi twoje wyroki,
Czemuż ie tak straszniemi obawiasz widoki,
Czemuż się, oydies wkrwawych szatach ukazui,
Czemuż śmierć, czemuż zdrada skroptiarokui...
Jeśli z nieprzyjacielem wiara cię zlamana,
To twój rozkaz, to rozkaz twoiego kapłana:
Pragniesz mey śmierci? oto ofiara cię czeka,
Skłuw nie płoraniem, niech się gniew twój nieoswobka,
Niech ze wszystkich przestępstw wódz kara ponosi,
prucając się na krzyż
Lecz gdzież mie mroia rozpacz i żeton utroci?
po chodli miłotnia futniego niepokojności
Jak przykre ołowiekowi karkie życia "chmienie",
Kiedy ciężar zgrzyoty przywala sumnienie!
Wkinnie chłistey mam szukać ulgi i pomocy?

Scena II Król Jarnowski

Władystaw / postrząga go w głbi Scahu Jarnowskiego /
Lecz któż kroki swe zbliża wśród tej czarnej nocy,
Któż tak wczesnie uprzedzi, blaski zorzy wątpliwej?

Jarnowski

Ten co łobu był zawsze wierny i zyczący.

Władystaw

Jarnowski, ty co reida zdrowa miś wspierates,
I gdy mi był nie szczęśliwy w ten ów miś szukates,
Przydać ukoić me serce, strach i potulazanie.

Jarnowski

król w iekliwie ciebie postrzegam dziś stanie?
Je nalczone wtory, ten wzrok obłokany,
Takież nowe nie szczęście...

Władystaw

Widok niesłychany

Byli ser, lecz smu takie od Poya niewistymy
Okropnym strachem przeiat zadrżwione zernysty.
Niepowoność, prawunkiem i trudem knużony,
Ledwie kasnietem na tym helmie nachylony,
Gdy mi się zdato zem się znajdował w swiatyń,
Gdzie kazely z now przysięg przed ludem swym czyni;
Gdzie poprzedników moidi schronione popioły.
Noc była i miłozaty na świecie żywoły;
Blask świeccacy się lampy przez potępne dzień
Potracat się o ciemne groby i sklepienie,
Jed trami trami zimne skreplecie marmury
Napetrzatem modłami te szanowne mury,
Wzywając przedlucznego rosparcia i pomocy;
Gdy wśród tego milczenia, wśród okropney mocy

23

wiatr powstał z srebrnym szumem, filary się chwiały,
z przeraźliwym tęsknotą zadrzał koryt cały;
zadrzał grób ojca mego, a ogromnie wielko
spadło i huk po gmachu rozszedł się daleko
stęchli przez kości zebrałwioły przebiegły, cich drżący
wielce, cich ojca mego zgrobu powstałacy,
nie już z tym dzielnym wzrokiem, z tej postaci strasnej,
z której usmierzał hałas krzyżaków zuchwałych;
Ale w broczony szacie, posępny i bladej.
„Synu westchniecia, wstąpił tu rzeka, strasz się zdradcy.
„Bóg ci przepuści, ale lekaj się ołowiana,
„Wstrzymaj zaped twój w bitwie, śmierć ci stożek czeka,
„Strzeż się bliskiej ci reki..... Ojcu zbyt drogi,
Strzeż, ciekawej Borki, czyli twój przestrogi!
Powiedź, jaki jest los mój, ciekawie zyczenie,
Przyjmij, ach proszę, przyjmij to me wściznienie.
W tym ręce wyciągatem, ale niewidomym
Zniknął lako wiatr lekki, albo sen znikomym.
Zniknął otwór i groby, i te swiate ściany,
Jedni się oknie z wzdrygnięciem i tępym zalewem.
Cóż jest ten straszny widok, to ojca przestrogi?
„Strzeż się bliskiej ci reki.”

Jarnowski

Bądź wolny od trwoży.

królu nie ugrzy światła, ni zgrobu powstałowa,
Na kim raz śmierć okrutna ciekawie się prawi,
Lecz często obławienia, snów okryte ci niemi,
Ciekawych nad nami niebies w zradzieńcem.
Przyjmij z wdzięcznością to ich dobroć nieskonczoną,
Studno już nazad cofnąć raz wojnę wznieconą,

Ale imieniem Przymu ciek cię może zdradzić;
Strzeż się tego co wojny nieysilniey doradzić.

Władystaw

Tarnowski, twei troskliwość zbyt nie się zacięka,
umiey szanować stawa wielkiego cztowieka;
Zawsze mieć w podległości i użytku jego kroki,
wyniesiony przezeń nie na stopień wysoki,
uczestnikiem z nich być i z wyćstwu i chwasty,
Jak Huniać być mogłoby tak zepamiętać?

Tarnowski

Królu, niżyciey ci tu nie dla krzywdzić cnoty.
Znam miejsce Huniać i jego przymioty,
Ale chociaż gorliwym stać i istoty obronie,
Niechajmy liczyć cię na Węgierskim tronie;
Wyniosłość, dumę, umysł cały mu cały,
Wymieć, że to często słysz wielkich zekaty.
Lecz cnotliwych szlachetnej wyniosłość nie zdradzi,
Z tego cztowieka pycha elo zbrodni prowadzi.

Władystaw

Wiem że Huniać tak poety nie umie w torem,
Najdzielniejszy rycerzom bywał zawsze wozorem;
Jedakże są twocy podległości, twocy trwogi słowem?

Tarnowski

Wysiedzieć siarę w wojsku kłótnie i niezgody,
Daria Turkom zacięka, z Cesarzini znowy,
Ja walczyć która rzadzi umysłem królowy...

Władystaw

Ja ostentnie przyzywa wcale się nie trwożę;
Wiesz mi, że bieta zdrępców szanować nie może;
Królowa, iego nawet mam wprzycięć rządzi.

Tarnowski

Królu, obojętnie zstąpić w białą;

Serca dyste, otwarte, łatwo się poruczy,
Późniejszy wiek dopiero nieufności uczy.
Huriael / szczerą przestrożę przyjm wola rymu zaradę,
ktoba zdradziła swą wierność, trzeźwyszże uczucie;
wtrącając cię szuka tylko swego wywyższenia.

Władystaw

Żartowski! jak okrutne są twoje podcyfrenia,
Może mylnie a niewiesz co sercu kosztują!
Także! Huriael, królowa zdradzi mi gotują?
Wierzyć temu nie mogę, mylił się, ah! wprzód
Powiedz skąd miewa te wieści, jakie są dowody?

Żartowski

Nie obwiniać królowę; rocznie takty obłąka,
Nie wie że jest wybrana za zdradcy naradzi,
Kocha go i wmita tak ty zalepienia,
Warta politowania bo tak ty zwiędzionie.

Władystaw / przypomnienie i zatęsknienie /

Huriael kochanym... sroga rozdzielenie blizne
z rozpaczą, wolewam w serce zażelrosi truciźnie.
Ciemno mi tajemnica, ekroptie obawit,
Ah! ciemno mi w szczytliwym blasku nie zostawit
o sobie!

Żartowski

Wierność ma królu, otwarte i szczerą,
Nieżnając pochlebstw, fałszu i astora rozdziela,
Siostry moje twoje raty by ci lepiej bożyć,
Chciał tylko twoją spokojność, twoje elii z abesprawyć,
a nade wszystko strasz się podejrzenia rski

Władystaw / z rozpaczą /

ah! przysły już do kresu wszystkie moje miłości,

Niech się światy cię oycze uwieczawoym stowie
Niech się niebios przeklestwa spełnia na mey głowie?

Jarnowski

Wierzę Panie twe rozpacz i twe pomierkanie,
Miej w Bogu i odwadze twojej rany,
Jeżeli ci los okrutny trapił bez usterku,
Wspomnij żeś jest dopiero w dni twoich poranku,
Że nieba sprawiedliwe troski twe ostodza,
I cię gwałt dni pogodnych fraunki nadej reszta.

Władysław / z spokojnym smutkiem /
Wierzę mi, w tym życiu choć się otłówek rządzi mój,
Szczęście jest tylko dniem, fraunki istoty,
Syle źródła ofitych mrok i utrapienia,
Prokrete tak znikome, tak długie cierpienia.
Nie ceden mi rozumie szczęśliwym na świecie,
Jestem królem, zwycięzca i wnikłość kwiecie,
Leż nie wie, że co serce nieżywiocy obchodzi,
Co życie tusknyim czyni, albo co u stodoi,
Młotem której tak cieżko opręć się jest sile,
Jestem mój kłopotu wszystkie życia chwile.
Było to dla mnie ulga, kochając doremnia,
Stojąc nie że szczęśliwym ręk ręk byt nadziei nie;
Dziś wielką z takich przyczyn bytem odrzuconym,
Kto inny byt ciey miłym, byt ciey ulubionym:
Tak szlachetnie, wspaniale, tak będąc ciotliwym
Miałac tyle przyniosło mówić być kłopotu.
I tyż to mey zardzewi, mey rozpacz celi,
Ty którego sędziem innym przyjacielu!
Który gwałtem przytłaczni i ufroni prawa,
Dwie ręk i celi ręk, zdraćliwie zdrać.

Ale śmiertelnie chętnym schronieniem w nich umarłym
 Po coż elni me w ustawionych wlec mam podczyrzeniach?
 Jakież ^{stosunki} miał z teke? zewszed. d. u. i. n. i. e. n. y,
 Niechżeśliwy w materscy, w przyjeździe i d. n. d. z. e. n. y,
 Widzi przed sobą pewno niezachęć i t. k. n. o. t. y,
 i o. g. n. y. d. o. n. i. e. c. o. e. , k. t. o. r. n. i. e. , p. o. d. t. a. p. n. e. r. o. b. o. t. y,
 Przyjemnie zawiadane i wkrótce g. u. e. l. t. o. n. e. ,
 Pyszne lewry krwici wstępnymi poddanyymi skropione:
 Ten ^{jest} łow srogi, ten ^{jest} ułbiat pełniacych.
 Dla mnie tedyci ulga wśród niwczach groźacych,
 że k. o. i. e. c. z. e. t. e. s. c. s. r. o. g. i. n. e. i. p. r. y. j. e. z. i. n. i. t. o. n. i. e. ,
 Roz c. u. , w. i. s. k. a. n. i. , w. i. e. d. z. n. y. n. i. n. i. m. p. o. l. e. g. n. e. z. g. o. n. i. e.

Scernewski / z rozmiaru 11 cm /

królu! ofiarnie twoje żaleś, mogłam się wodziwać
 że mi kiedyś na cię tobie przyjdzie ubolewać!
 z dzieciństwa chłuba nieszczęścia i niedziela byłeś,
 niewiesz pod jaką srogią wieszka się rodziłeś.
 Pamiętam dzień ten wielki dzień ten pożądany,
 doktrynę byłeś od boga nieurodzonej klasy:
 Po zwycięstwie, gdy obóz był w radości i cię,
 Ozy twoje światłość słonca pierwszy raz wyrzucił.
 Tam z radością, niecierpi przyjaciel cię rekami,
 I na konstantynie tarczy podniósł cię ze tchami.
 "Doze! rzekł, od ciebie dani nam królowie
 "Oczywie, kraini upadek albo jego zdrowie.
 "Niej pisać nie daj tym drogim i cię i plebaniem
 "Niekiedy to dzień wzrastel pod twoich skrzydeł cieniem,
 "A cię zawsze postępując torem przedkołodanym
 "Uczyni krepy swój moczyn, srogi i słonny
 "O rzekł, wojsko całe na cię patrzało.

Jak doświadczenia mojej powieści.
odtężyć życie by było ciężkim powodzeniem.
Jeżeli cię gniew ich, cię srogimi dotyka,
niepowinno upadać dusza wojownika.
Człowiek wielki statorczy nał losy powstaje,
stać się tylko utrzymać rozpacz podległa.
Chcesz wprekłej śmierci skończyć i trudy, i znoje?
Żyjesz Panie dla ludu, to życie nie twoje.
Powinność jest królów do późnej siołziny
znosić trudy, pracować i żyć dla wyzysku.
Polska stąknione twój wyglądzi przybycia,
Idź, rozprzestrzeni jej państwa przez nowe podbicia;
wśród burz niech troskliwieść twa na ustach,
wśród wewnętrznej, sierokich przez zbawienie praca,
niechaj się sprawiedliwość rozciąga ułdnieka
na porywanych panów, i na lichego wiaśniaka.
Wtedy czas kiedy w niebezpieczeństwie i trudu
wyrzysz bogostawieństwa i tży twego ludu,
gdy wszystko kraju będzie pomysłność oznaczć,
zatemować panie będzie zis śmiat dżis rozpaczć

Władysław

Jak stołko jest z ust twoich poćcieka, odbierać:
nie śmieć się i wkoze serce nadziei otwierać,
Lecz mimo niewzrusz, mimo fruwanków tak wielu
żyć chce Jarnewski dla tak chwalebne go celu,
ale życie truć będzie pamiętka królowy.

Jarnewski wznosząc się do góry

Królu! już noc skończyła bieg swój do potęgi,
już rycerzów odkręcał brząk znakomity

I utrzymać już wieli namiętów twych rozżyty,
czas już myśleć o szyku i wspólniej obronie

Władystaw

Włosey tu obecności, w przyjaciot mych i gronie
oswiadczyć, moje chęci i dawne zamiary,
od których może losy ożywy zawiasty.

Scena III Cich Zaurisze Huniel

Dziś się zaczyna pokazywać i wnieść: Haruń, kilka wódni i
kół i węgierskich przybliżyć się do króla i wygoda i obronę. Król
wiada li dać znak wodzom i aby uścisli.

Władystaw

Przybliżyć się i siadnąć /siadają/ dzielni wojownicy,
wy zwycięstw, wy przeciw trzech wienii uczestnicy.
Juz korze dzień ten wielko zaczyna otwierać,
leż się nie mni wstępnym bójem przychodzą rozpierać,
czy to jest wola niebios, czyli ludzka zadrada?
Zamiast mój już spełnionych wyroków nie bada.
Stać się; innymi tutaj zgromadzeni was alem,
zaden zwas, wierni, nie zdradzą przed nieprzyjacielem;
lecz los wojny niepelony: czelem zwyciężony,
leżi wtych polach ciż mych kraj jest zamieszony,
złoty, nie zalec się na śmierć i na bliznę;
Mito jest: zalece umrzeć walcząc za ożywy.
Leż: niechże żeby zgon mój był kłótni powodem,
chciałbym po śmierci iżcie zawać nasz narodem.
Jarnołutki jako zektał wzdłużności mej obogi,
Dawaj stanem życzenia moje i prędkość,
nie mówię za młoda, ani zysków waszych zdradę,
nie tak król, lecz tak Polak zwyciężony wam nadzę.
Tak chlebnie dla wolności, w skutkach nieszczęśliwe,
wymierzać z waszych ustaw obronę burzliwą

A przez wzgląd krwi Jagiellov i zwiasek przytuerna
Pomnie zgodnie oglosza królem krakowian.
Ty go wspieray niedroga, i rady twojemu,
Niech pamiata ze rzadzi nad ludzimi wolnemi,
Gardząc wewn i metych rzeszowek przyozyny,
Niechay dobro perowechne ma za cel iedyny,
Niechay nacerd królowi wiary dochowuje,
Lecz niech król zgranic wladzy swej nie wystapiu.
Woliz czas kray krzewieniem ognioy zwiasek,
Bedzie szczeniwy wewnietrz, zewnietrz powazaty.
Jest iest, wsród obywateli moca praw i zgody
Przychozda do wielkoscia naystabsze nerody.
Potrzeba was moczestwa otaczacie wzrocie,
Sie na miejscu wam, lecz nie rzadzie zbywacie bednie.
Sekajcie sy by zbrojnych trzytniecie sa sladow,
Sie stalicie sie tuperu przemoznych wsiadaw.
Prawa, skotnie, wsiadaw tacy was z wogranie,
Stroznem sie stacie wspolnem siatnie,
Niech sobie kazdy naród obrona przywaga,
Niech domu niemieckiego dumna i potega
W kazdym kroku zmiennu w was oelpor potrzy.
Jest iest nieprzyjaciel uparty i metry,
Krzyzacy, których elotad szczeniowat led boiu
I klask tyle, nie mogto przywiec do pokoiu.
Darennie ich zbyciec tylke do potoiu,
Szczaba ty strozney hydrze setne przytrzeć otowu,
Potrzeba ich wyplenic; lub klask snych piewstania,
I hotelownicy perom stroznem sie stana.
Moskiewici, co w snych piewstach dzikowia sie strozy,
Nieznany swiatu, malo dzis was iest trwozy,
Lecz niech was nieuwodza, zbytne zapewnienia
Czasto ieden ciek wielki led perstawa odmiata

Chciwosc: dumnego ludu taitwo sie rozdrażni,
 strzeżcie się ich potrocy i chytrej przyieżni.
 Od południa narody co żyją z reboycy,
 I czarne morze nowe dziadziwa graniczą,
 I tam twierdze wznieść należy, a ludne i zbrojne
 Niech wstrzymują w zapędach hordy niepokojne.
 I na czeł krej ten tupej i spustoszeń ich beczcie.
 Niech rządzi ^{czyny} ~~państwo~~ rozciągaj pilność swoją w zachcie,
 Niech Helespont, Baltykie niech morze zdziwiona,
 Nowe okręty planem wewzrym obciążone
 Lorex nowe bogactwa do krewi wlewają,
 I przemysł, i rolnika pracę nadgródzają.
~~Justia~~ I tekie ser, moie rady, przychylność i dacie,
 Niechaj ich państwo w sercach waszych miastach;
 Wolność w miłości krewi bierze swej poczek,
 Dla niej i belak niech wważy życie i meiotek;
 Niech pamięta, że w każdej powinności potrzebie
 Więcej żyć dla ojczyzny niżeli dla siebie

Żelwizka

"Kroli! twój gorliwość serca mi przygnia,
 Wielki wmyśł w zamierzeniach twych się miedzi;
 Wiem, iż, byle ci, mami zachowaty nieba,
 Polowe bitnego króla koniecznie potrzeba.
 I toba, na liżne wojska uderzenia śmieje,
 I czegoś niedokreśleni miałeś ci, na czele.

Turnia

"Panie! lubo niewątpię że nieba i carkom
 Szczęśliwie nam zakonczyć dacie te wyprawy,
 że najlepszego z królów rządu nam zachować,
 Pamiętaj że dworny Panstvom los ci daj królowie

że wzięwszy berto nowe przez wolne wybrania,
Je co Polakze, wzięcie węgrom przywiązanie
względem Pełnistwa nowego iakież sa twe chęć?

Władysław

Oba narody wzruszy sa u mnie pamięć,
choć i zarmysł ich wódzów względem mnie był różny

Sturial

Pani możesz wątpić!

Scena IV Ciż i Królowa

Królowa supada z przerażeniem

Królu bądź ostrożny,
nie ceden nieprzyjaciół na cie nieustępnie,
w otwartym twoim obozie zdrada się gotuje

Sturial

Przeboż co słysz!

Sarnowski do Królu

widziś moją podejrzanie

Władysław

Petriz się w słowach wyrokach swych ocyła dzieć!

Królowa

Jeden z prosięsionych przedemną się stawit,
I tknięty pościwością, kbrodnie to wyjawit,
mogłże ciele wielki takim występkiem się skazić!

Władysław

Ado Pani, Przeboż kogoż ia mogłem obronić?

Królowa

Niewiesz iak ciężka walka serce moje ożnie,
Niewiesz iak drego mi to wyznanie kosztui:
o doże! przytłum w sercu iępał miś ożdliwy,
zgubi się sama, ale petriac czyn ożdliwy.

Jest! Jest! wiedz Panie, że ten co cię dziś zdradza
 który nie twojej zgubi wielkość swą, zewsząd,
 który (wszystko ci Panie wyliczyć już muszę)
 Najwyższymi cniem umiał dotknąć moją duszę,
 któregoś ja przez cały bieg życia kochałem,
 któregoś tron i ciębie nawet poświęcałem,
 któregoś nieprzestawał łaskami obdarzać....

Hurriad /przerzygnięty/

Wstrzymaj zeped i nuchciły niewinnych potwornie

Jeźniowski

wymieni go, niech się zbrodnicarz rumieni odkryty.

Władystaw

Pani dokonaj two dzieło...

Hurria

któregoś zdradaj?

Królowa

sy.

/wszystko patrzy na Hurria z nadzieją i pogand/

Prycerze Polscy

Hurriad!...

Władystaw

Sy mnie strasz zdradzić!

/Jeden z przysiężonych węgierskich/

Zgubiona nadzieja

Hurriad

Na tak okropnie potwornie usta mi czerwica,
 Jakże i tyś to Pani oskarżać mnie śmiała?
 Sy któregoś na bieg życia mojego patrzała,
 wczymże kiedy wątpliwe skazyły go czyny?
 Nikt raptem nie przechodził od cnoty do winy,
 wczymże w których umysł łatwo może złączyć
 o ludzkości, z przeszłych trzeba postępować sadzić.

Zna świat żeś się na dworze oycy twego schował,
Zna iżliż wiernie służył, szczęśliwie walczył;
A ta ręka co zwykła tron Węgierski wspierać,
Zdradziaby się, gdyby chciała go wydzierać.
Do króla nieprzysięgięci rąki króla, robota poznają,
Wmysł twój czerym zarzutem niech się zwiesi nie dając.
W polach Wernierskich, kiedy plac boju obszerny,
Pokaże światu iżliż zdrayca albo wierny.

Farnowski

Przeboj! nieznawca podstępów obliś, pokrywając,
I pędząc zbrednię, cnoty wyrażać ujęci.
Ten jest ostentui dowód chytrości i zdrady,

Huniad / do Farnowskiego

Ten jest skutek twych czarnych podstępów i rad;
Do królowej Maćkiś dani odmieńcie twe serce niestęte,
Lecz po cóż szkalować przydewać nuchwał?

Królowa

Huniadzie, poświęć mi wyznawki kłamliwe,
I przestani dręczyć serce zbyt iżliż nieszczęśliwe;
Gdybyś nie zdradził, grzeczność mi by tak czynny
Życie bym moie dał, aby być niewinnym.
Wierz mi, istrać nieszczęść które znam z niebios
Na me dla tkliwej duszy nieznosniejszej mi
Jakk miter, iak szacurzek w pogardę zamienić,
I kto byt newzel chluba, elżis się go rumienić!
Wtęgo się wmysł walczył, i to serce smutne
Odrzuciło twej zbredni dowody okrutne;
Drogo mi kosztowało twoje obwinienie,
Ale gorzyż występki bytoby milozenie.

Huniad

Obyty cnota, kiedy zerzuty fałszywe.

Królowi

Ale nie niakazeście twoje aż nadto prawdziwe!
 Ciebie wyniosłoby gubi, króla twoje rady,
 Tyś przyni uwiodł przez sztywne złączenia i chwały:
 Ty, królowi gotując zdradę pod czas boju,
 Chytrze go do zerwania przywiodłś pokoiu;
 Jeżeli chcesz wiedzieć twoich współników zdradliwych...

Murica

Nie pomniesz niewinnie liźbę, nieszczerliwych:
 Ich zgubić możesz, leś się twoi, moi, nie trwożę,
 Kto zna me serce, winny mi siedzieć nie może;
 Stawa moim od takich zarzutów bezpiecznej,
 Terz pełni zbrodni, komu zbrodnia pożyteczna.
 I lekaż dla mnie korzyć z zguby Madystawca?
 Nieba do berta tego nie daly mi prawa;
 Ah! Ciebie Pami śmiślej możnaby obwinąć,
 Ciebie co' zbrojnie przedw niemu śmiatać czynić,
 Ktorey syn...

Madystaw / pgnawem /

Jeżeliś cie, wsiektu wnosi ruchliwość?
 Szermu twoim królowi i stawoy uę catość?
 Jeżeliś się niejednomyt senn postępkiet skarūt,
 Nie ścierpić byś ca przy mnie bezkarnie urarūt,
 I we krwi twej zmyweliac, szerszywe potwarze,
 Nie tak król, lecz tak mściciel pte stabej cęskara.
 Ah! śmiato serce ocarne mogło zbrodni knawac
 Skoro nawet nie umie niewieisty szermować,
 Na króla nieba wszystkie wypowrzy pragnioty,
 Wzór nam chciaty pokazać pękności i cnoty.
 Nie byleś nigdy serca tak cnotego godny:
 Chytry królów zwodzić i rycerz odrodny,
 Oddał się, twej wystpek aż nadto poznany;

Ala możesz powiedzieć że nieprzekonany.
Na świadka cię twej zbrodni kara muskaję,
I w winowajcy nawet świętość prawostanów.
Niech dżiki puszczę będa nieczot twych ochronieniem,
Nie zarażaj powietrza tego twoim tchnieniem,
Kara ci dędra twego sumienia zgrzyoty,
Ale i tych już nie chce kto odstępł cnoty

Kunied

srogiejści pociskami zewszed obciążony,
Od ciebie nawet królu niegle potępiony,
wychodzą: choć niestusznytn tkniety skaloniam,
Pokazatbytn się winnytn etwiznytn wynawianiam.
Podajby królu, moie zmieysc tych oddalenie
i udręto losom twoim lepsze powodzenie!
winnego, mściwych niebios niech skazę wyroki.

Władystaw

Jdźcie, i wszystką jego uważajcie kroki.

Scena V Władystaw i Królowa

Władystaw

Aedwie Pani poymię umiyst zadrwiony
Tyle zdraed w Kuniedzie, tyle cnot ztwej strony:
Los stogi, życia nasze równie przesleduia.
Ja przynajmniej te ulęz wśród niwczasie mych ony,
nie idytn nie dobro, nie zaka tak mity,
Dni moie od zdraedliwych drosow zastonita.
Lecz pocóż mi ocalsz ozymem tak gorliwym,
Pracóć chęasz bytn żyt, ięzli miem być niawczęśliwym?
Jezli twa cnota coraz wackach mych iasnijęza,
Powiszkajęc ptornietie, nadzieie cennijęza

Królowa

Ah! Patie. czemuż serce troskami strapione,
 Przecławiane losem, młotem zderzone,
 Do reszty obciążenia twoje skargi dotkliwej?
 Życie moje i bez tych tak jest niebezpieczne!
 Twój żel twój węgryenie żywo mnie dotyka,
 Przy tobie bardziej jeszcze i otęła mi nieodłącznik
 opuszczona, i w tyłu porzucił mój blamie,
 To serce proś rozpacz, nie już ożuć nie umie.
 Mielisz okropne skutki niebezpiecznej miłości,
 Strasz się jej; losu ona niekoi strogości,
 Wuchay i inne użucie troski nasze zmniejsza;
 Przycięż z której najgroźsze przeciwnie ięśliępn,
 która iedyrie tylko worażach niebezpiecznych,
 Nie odstepuje nigdy i cięży ciotliwych;
 To jest iedyrie dobro, po które ię sięgam
 Ję ię tobie i tkliwa i stata przypisam,
 Ję i mnie i synowi dochowaj mojemu:
 Pełnietey, że odelany staraniu twojemu
 Ma przykładać broń od ciebie; niech się ię tyustaw,
 Niech ię iotim pełnietey twoja lud ten błogostaw!
 Pełnietey nieustaw ięgo, na zaleam korony,
 Długo na skroniach cięży błask ię uprzykrzony,
 Spokoyne, wola gęrdzić nie pełnietey kęcie,
 Wiedzieć w synu rosnące królestwa nadzieie,
 I wam najtkliwsze serca odelawszy życzenia
 Patrzeć na wasze strażenie wasze powodzenia.

Władysław

Patie każde twoje słowo eluże mi przy mnie;
 I w twoim odnowieniu wielkie ięki ięmiędy!
 Ale strapienia mego nie już nie ostobie,
 I nigdy się przydarzenia miłości na nadgrobie.

Wtobie iedney szczęśliwość mogłam ma naydować,
ciebie będę przez cały biec życia ratować.
Dni co sobie z stolicya serce wystawicito,
smy szczęśliwe! nikniecie z nadzieia nie trwato.

Królowa

Królu, uśmierz twa żalost, może lepsze losy...

/Słychać z daleka odgłos brąb i kottów/

Władystaw

Już słychać nieprzyjaciół wołanie odgłosy,
Już się liczą ich wojsko do boju gotui.

Królowa

Jakież trwoży ta wrzawa serce me przyniła?
Wkrótce wielka niewstąpi i mordy okrutne,
Skądże ta bojaźń, skądże ta przeczuć smutne?
Ty tylko uspokoić możesz moją trwożę,
Królu, wili przyjacielu twój wierzyc mogę,
Jeżeli Proby Elżbiety wierzę co u ciebie,
Zaklinam, stanij życie woy straszney potrzebie.
Mójże, że gdzieś był krwawoy, gdzie męz niebezpieczna,
Tam cię panie unosi odwaga zbyteczna.
Niech cię panie nie woszytkich hamnie wstrząsanie,
Nie nadgrodzę twej straty ciężkie ludu zale.
Wspomnij że jeżeli zstogąy ty bitwy nie wódisz,
Pani twojej i syna i mię osiurocisz.

/Wrzawa i odgłos brąb powiększa się/

Scena VI Aż wchodzi Jeronowski Zawisza

/mnóstwo Ryarów wpada/

Zawisza

Królu! wojsko cię czeka, nieprzyjaciół szuki
Szeptanie powietrze straszliwym krzyki,
Wielkiego wojska hufce rozłożone

okryty pola wanny okiem niewiagnione,
 sroga zerrista przeući i chłowi zedobycy,
 cagna wotmle nieznienym

Wtedy

oni ich policzy.

do królowej

Regiera ci paru: przodkowi moich nieodrodny,
 choć niezachwila, pokazał ci jest ciębie godny.

do Ryarów

wy orłowo wojsk moich, odważna młocznicy,
 ktorey kęzely do stawy i męznych serami bity,
 Włodzie młotcie, zwycięstwo gotuia wam nieba,
 Dzielnicy, tak wy Ryarów, zachęcać nie trzeba.
 Kiedy woli umierać niż się karba zmienić,
 Polakom, nieprzyjaciół doryć jest pokazać.

/ Król i Ryarów dobywają orłów i wychodzą

Królowa sama

Bóże ryarów twoich wpierey dzielne męstwo,
 zastanawia ich od zguby i daj im zwycięstwo

Koniec Czwartego Aklu

Akt V.

Scena I Królowa sama

Już więc nieszczęście meo przysły do ostatka!
Żyć nieszczęśliwa żona, nieszczęśliwa matka,
Wzycia mego przysgodach ciężka streska nie,
Myśl, ah myśl tak śródkażem była kochana,
I ta nikt nie, i śródka nieknie nikt nie!
Już sama, sama tylko zostałam nie siole.
Próżno mi Macyszawci wsparcieś dotyka,
Wzecznie, wzecznie mi siole obraz niewdzięcznika.
Aż nie leży ugo postępek zawzięty,
Zawzięcie, w umyśle dawniejsze poruty.
Przeleci zalem, nieważc w sercu rene, stoga
Kochać mi go nie wolno, zapomniać nie mogę:
Śmierć uolna skończyć może pętra trosków życie;
Ale kornik zostałam nieszczęsne me dziecię?
Król zginać może! w chwałce oddam że ie re,
I całość ugo mojej rozpaczny poświęca?
Nie zapominaj, o synu dobro me udytu!
Nach ma czuć dla ciebie, zgładzi me wina,
Siedzą się nie ukora drogą ~~nie~~ meze cenna,
Serli w sercu dla ciesznie nieszczęsne płomienie.

Królowa

syn mój wzięty, a oni życie ocalili?

Elwira

Gemi go Pani dzieciem piewarni zastanę,
Lecz tegoż niewiasta od gwałtu obroni?
Kroć krzyku wojsk cięgnących do wstólniej obrony
Spoczywał na tym terenie wzniesionej schroniony,
Gdy Huniad, który sadziłam że skryć
Wdalekie strony uwiózł obwinione życie,
Wpoczął swoich, okryty szyszakiem strzeliwym,
Stanał, mierząc, nie w wszystkich okamach przerażliwym
Gromadzi się i chwytai oręż straszniejszy,
Chciał go odeprzeć; wszystkich zwyciężai, rozprawił,
Krwia staryskany zbliża się, i to drogą elżbie
Chciał mi porwać, ale rzekłam odbierz mi uferod i
Zbroć rękę krwi niewinnej te niebezpieczeństwa
Ale, szanuj wiażąc, królowo twoich plemię,
Wszak bezbronna spoczywa na niewiasty tonie?
„Jednu, rzecze, i życie i berto ochronię,
„I wrócę paristwa które dłużej mi odbiera”
So mówiac tak nieszczęsnej gwałtem go wydręła
I wychodziła namiot: na pety zemdlona,
We trzech ceta, niestety! zbyt próżna obrona.
Wiegna, wotaniem wszystkim napierając strona:
Stal już hukac przedniejszych Węgrów zgramadzoną
Zbiegła się żołnierze: wśród krzyku i szoraku
Huniad młodego życia podnosił na rękę,
„Pierze oto, rzecze, następca wasz prawił,
„Dzielić oycowski czynów, i szkodli i stawo;
„Nadchodzą polacy biegną na niechybne zguby,
„Wy wracajcie oglądać ztamtę opierają lubo.

Idę z skłonnością etugo włożony tu sluby,
Wzrocz cię drżsiem zgrzyoty i wielok męj zęuby...
Sęoz z iekiejze Elwiry nie wieże przyezyni
Ah sroga niespokojność przestuzę ejdżin.

Scena II. Królowa, Elwira

Elwira *[wchodzi z kłutą]*
Jakże icy to ekrepne wiadomości powierzyć?

Królowa *[obrażona]*
Ah Elwiro! tyś to iest, przyjeżdżaj mój umierać.
Elwira
O nieba!

Królowa *[z przerażeniem]*
Przebóg cóżto pomiarzanie znaczy?
Kład to spoyrzanie pełne trwogi i rozpacz?
Nie tey nic przewżę, sroga przyznosisz odmiany;
Król może w bitwie poległ, może ze poymiany.
Syn mój iestże strzeżony, ah iestże bezpieczny?
Hurtia!

Elwira
Woda by zdrajca pogroził zgon wieczny!
Luz nawa i obrota daremnie byty.

Królowa *[z żmioną rozpacz]*
Już się wszystkie wyroki nademnie spełnity.
Wierzoną matką! syn mój żyć nie będzie!
Ah syn mój! już nie żyje!...

Elwira

Jeszcze ocalony.

Królowa
Gdzież iest? niechay go widzę, prowadź!...

Elwira

Ah Pani!
Zetriemże strażę jego od ciebie przyderu
Porwanego zrak moich daremnie bronili.

Taka jest wola króla; taka moja rada.
Wojsko gwałtownym okrzykiem zdrajcy odpowiada.
Prawa się, lecz za nim i z osu mi znika.

Królowi

O Boże syn mój wrogich ręką okrutnika!
Coraż nowym nieskończonym opłacam me winę,
Straciłam w ciężkich troskach życie i dyle,
I dla tegoż nie pamięta na siebie, pluć może,
Zniewolam twej trudy, srogi wojen mój?
Dla tegoż z pośród walek utworzyć to dzieło,
Narodzić się tylekroć i wolność i życie,
By się stała ofiarą truciwego ciałowika?
Ah! i tak go niedole, i tak przyszedł czekać,
Niestety! los mój srogi zdrajcy dał kształtować
Nim zaczął i wzroze nadziei, nim zaczął panować

(po krótkim namastowaniu się)

Nie zgubia cię zdrajcy, choć kłopotni wspólni;
Mam nadzieję, która umrze, lub ciebie uwolni;
Nieskończona, raz w sercu wzbudziła odwagi,
Porwano się ciężkich wron i tronu znieuwagi.
Nieba trapić nie życie przeciwności sroga.
Mogę mnie przesładować, lecz znieżyć nie mogą
Oby tylko ta bitwa zdrajczy i krwawo
Ocalita marnie drogę życie Władystawo!
Losy nowe zawisły od tej ważnej chwili,
Lecz zawisła przybłąda.

Scena III. Wszyscy Zawisze

Zawisza

Wszystkośmiej stracił:

Przecie liżne pogan zaimali grotnady,
Lecz wydeńty zwycięstwo Kuria zdrajcy.

Dzielny poległ Jarnełowski, wojsko rozproszone

Królowa / pragnęła /

król czy żyje? Dziś jego byłby ocalone

Zawisza

'okropne śmierci nieśmiertelne zawieszona ciębie,

Sech żyje, i jedynie jest jego życzeniu.

Dziś ci, Panu przed zgonem mógł iżozę oglądać

Królowa

Mogła tak żałosnego wielowiska żadać?

Nieba co mi, dzielnym stratemni gniebić,

Wziąć tu niechcie, oświecić i żyć!

Ah! iakże ~~was~~ tak okropnie klaska was spotkała?

Zawisza

Skoro się wieść o bitwie w wojsku słyszeć dala,

Niecierpliwie wzdrowie wrócił nocnej ciemnoty

Dzielnym mężem w wojenne szływali roty.

Pod broń czekał rycerz czuły i odważny.

Półki już zaiskrzyły dzień wielki, dzień walki.

Dziś który koniec kładzie wojennych zawodów

Z światłem swoim miał przynieść los obu narodu.

Kiedy zorka pobliskie oświecała góry

Od kryła niewyżni, pogoni nieprzejrzane chmury.

To mnóstwo wojska, ogień od zbroiów białej

Krzyk okropnie się wśród skał rozlegał,

Na zdziwili niewyżni, stali w milczeniu spokojnym.

Już król w helmie na koniu ozdobnym i zbrojnym

Przebiegał szlaki wojska, już trąby chorągwie

Ogłaszały rycerzowi bitwy zapowiedź;

Gdy Węgry Kuriała uwiłodził białym,

uchodził z miejsca bitwy nieśmiertelnym pędem,

J. newszych opuszczenia: na zdrajcę ten sroga
Król zniewagi przeżyty wiary niżli trwoga:
„kto zdradcy niech się rzecze od rzeźni się oddziela.
To mówiąc sam się rzuci wśród nieprzyjaciela
I krwawa rzeź sprawuje; szczerze wojska roty,
Idąc przykładem króla i zapalem cnoty,
Walczą nieznieru tuman: brzmi wszędzie szczerbora
Ziemie drzy hukiem strasznym pod tenkitem koni
Wyłowionych strzed chimury na powietrzu swarzą
Jagła siliere ziemię wrogich spłazach błyskawic:
Wre biała, król rioscy wszady rzeź i trwoga,
Do obozów Sureckich trupem zastat droga.
Jani lokostowych namiotach Amurat schroniony
Razle licznego niedyś wojska otoczony
Bronit drogiego życia i skarbu nieznieru
Stadystawo dżac ze szczerem wypolenie niecieru
Słoznicca, pochodnie, zrak moich uorywa,
Zapala; obór cały ogniem się okrywa,
Powietrze dymn jospina zasuwa opona,
I całe niebo krwawa czerwani się tona.
Nesperez i nerzkania: tu stós konających
Okretnie ięki rannych we krwi się brozących,
Sam Amurat ciężkiem przeżyty stralemi
Wstchnał, i oczu wzniostyż niepełnione łami
„Dzie rzece: którego wszechmogęca ramię,
„Daj wojskom zwycięstwa, lub żyki ich łamie!
„Jeśli jest wogiem przesiedzi, młocy siłowy wrocy,
„Młocy się, wżek swate twoie zlamali zakany
„Znak którego przysięgi, niati dżi ich zioqcia.
To mówiąc, wśród walczących żołnierzy oręcia

Podnosił krzyż do góry: na widok tak świąty
król nowa gorliwość czuła się przenie,
sa kufiec Annurata z żywocią naćiera,
gdy się raptownie przepaść okropną otwiera:
koni się zwiała, upada, król z nim poćięgiony
nieznany wraz ciężarem zbroi przywalony,
gdy powtać usiłuje, kufiec Turków bliski
niebezpiecznego progiem okrywa podłaski,
Tecler zniża (dławi i ciska) płacz mowę przerywa
młodego króla między piersi wlot przesywa,
Swarz zbladła, drzewie zaczął pod okropnym ręką
Sedim w przepaść i piersi okryte żelazem
obnażamy; krwi zewsząd tamując strumienie
ostatnie życia jego prześwietlają tchnienie.
On zemłony podnosić nie nowa wrzaski czoły,
Przyjaciele! iazze mnie los zważył jednoży,
„uchodźcie, sily nikne, krew płynie obficie,
„Przy królowej niebezpieczne niech dokonam życia,
„Odeźcie to woszy dla mnie przywieźcie wynieciem
Rycerze oburzeni tak drogiem ciężarem,
smutnie niesą w te miejsca, ostatki kretwiate
uprzedzając ich Pani, kroki opieszate
Wiesć ci przyniosła o tak niebezpiecznej utracie.

Królowa

Nieba! jakich mój troskarni koniec zastawiać
Wszakleż potrafi wosze ścigać nas dziś wnie
zbrodnia tryumf odnosi, kiedy mota gnie.
Tak drogiem bledzie dla mnie ten widok nieznosny!

Tawiza

Królowo już się onak przybliża katastrofy.

44 44

Sceny Ostatniej Królowej Władysławy

Przemyślnie przyniosła króla złożonego na chorągwiach i
przepasanego zbrozonym szarą, stawiała go wśród Sca-
łami żołnierzy w smutku pogrążonych stawała go,

Królowa / z palcem przybliżając

O ty ciedynie moje wsparcie i nieszczęście!

Sy! którego me usta ledwie nazwać śmieję,

Sy, którego nieznośna zbyt długo nie znata,
którego iawniej cności zbrodni przekładata,
Sąwaleczniejszy z ludźmi, serc wszystkich kochanie,

Wielkie okropnym chwila oglądam cię stanie!

Władysława / podnosząc się pragnianym głosem

Ustul ty Pani... niech cię żgon mój niezawinca,
kto nieznośny... bez żalu... to życie porzuci,
okropniemi... bytyby srogiej śmierci cienie,

Gdybyś była me wierna... przyjęła płomienie...
eś! wżgardziłaś niemi... i darem mój ręki..

Śmierć już nie jest nieszczęściem... eś! końcem moim

Sprawiedliwe są niebios... spełnicia wyroki,

I bled mój... i me żele... zawsze grób głęboki.

Arti pernieś na ciebie narzekać należy:

Obrać się do Szwarców

Wy też drogie ostatki walecznej młodości,

Wy mnych zwycięstw i trudeń towarzysze mili,

Wy ciecie mi do śmierci... tak wiernie stawali..

Wie już radzenie... pięknie... nie tryumf zwycięzki,

Leż zaciśnię... do Polski... wieś okropnej klęski.

Ciercie nieznośna.. matkę, niech koi.. swe żale!

Umieram... zapomnieniem ię wierny ichwała.

Arti ię... ni tak drogie... nie wyrze już ziemi....

opowiedzieć... przed królem... przed ziarnki wozem
Iz opuszczać życie... najwyższym się winit,
Zem dla dobra ożyźni... więcej.. nie uczyni.
Sprzymierzonym... dodając.. i sił i odwagi,
Ubiety i ich synów... młodych się zniewagi...

Królowa

Ah Patrie! wotek okropnym widząc cię razie,
arzi myślę o ciężkich stratach i urozie,
Ani mię boiwn srogiu przyszłości dotyka,
Twoje tylko nieszczęście, twój mię stan przenika.

Władystaw

Żyć królowo... mię nieba gnębiąc bez ustanku,
Przećięty... peorno życia... w dniu moich poranku.
Jeżeli... srogie cierpienia.. gniew ich.. ubiegamy,
Używać dni pomysłnych, których mię zayrzamy;
Niech przedtwarzając... życia twójgo cenne,
Zlewając... wszystkie straszenia... na tak drogą głowę.
Lecz się przybliżyć chwila.. już siły wstawa...
Juz się straszne wieczności bramy.. otwierają...

Spodając cędra rękę królowej, drugą Ryarzon
ostatnie... uścisnienie... już od was odbieram,
Żyć Patri... bądź szczęśliwa... regnam cią... umieram
królowa i Ryarza na kolanach z płaczem starca, króla,
zastona spada

Koniec Tragedyi

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Handwritten text in the upper middle section.

Handwritten text in the middle section, including the phrase "Proper las pias por el".

Handwritten text in the lower middle section.

Handwritten text in the lower section.

Handwritten text in the lower section.

Handwritten text in the lower section.

Handwritten text in the lower section.

